Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 136. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 26. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3345. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Organ Stolicy Apost. o kwestji społecznej.

Zamiast artykułu wstępnego od redakcji, poświęconego znaczeniu encykliki „Rerum Novarum" w naszych czasach, podajemy artykuł, który się pojawił w organie Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" dnia 3 kwietnia 1930 r., a który nosi wszystkie cechy przemyślanego i zasadniczego komentarza do encykliki Leona XIII. Pojawił się on jako odpowiedź tym pismom radykalnym, które wystąpienie Ojca św. w sprawie prześladowań w Rosji określiły jako „parawan", kryjący machinacje kapitalistów na szkodę warstw pracujących. „Oservatore Romano" w odpowiedzi na ten zarzut zwraca się — rzecz znamienna — nie tylko przeciw oszczercom z obozu bolszewickiego, ale i przeciw tym kołom katolickim, które nie doceniają potrzeby zdecydowanej akcji społecznej na rzecz warstw pracujących i w ten sposób dają wrogom Kościoła broń do ręki. Artykuł był podpisany literą „p", co jedno z katolickich pism wiedeńskich („Neuland") naprowadziło na domysł, że autorem jest kard. Pacelli. Przypuszczenie jest oczywiście niesłuszne; kardynał-sekretarz stanu nie potrzebuje uciekać się do takiego sposobu wyrażenia swych poglądów. Nie ulega jednak wątpliwości, że artykuł był napisany w porozumieniu z kardynałem-sekretarzem stanu i Ojcem św. Świadczy o tem fakt, że „Osservatore Romano" kilka razy potem powoływał się na wyłuszczone w artykule zasady, czegoby z pewnością nie robił, gdyby nie pewność, że te zasady najzupełniej odpowiadają woli Ojca św.

„Dlaczego — czytamy w tym artykule „Osservatore Romano" — bolszewizm przedstawia Zbawiciela jako parawan dla kapitalistów? Dlaczego lud w to wierzy? Dlaczego?

Przyznajmy to otwarcie: — wielu, którzy się zwolennikami nauki Chrystusa nazywali i dziś się jeszcze nazywają, zbyt często Go zdradzało. Czyż się bowiem wszyscy starają rzeczywiście o to, by urzeczywistnić na tym świecie panowanie Boskiej sprawiedliwości i miłości? Jest kłamstwem ta modlitwa, której owocem nie jest miłość bliźniego. A prorok Izajasz wołał, że ten post Bogu się podoba, który „rozwiązuje związki niesprawiedliwości i brzemienia ciążące, wypuszcza uciśnione wolno i wszelaka niewole rozrywa".

Tak jest! Należy rozwiązywać związki niesprawiedliwości, a nie głosić ich jako nie do rozerwania i koniecznych, i nie zadowalać się pocieszeniem skrępowanych i praktykowaniem dzieł miłości w stosunku do nich. Jest wielu bowiem takich, którzy się zadowalają paljatywami, jałmużną i konferencjami św. Wincentego, a którzy nic nie czynią, aby złamać niewolę tylu robotników, napiętnowaną tak mocno przez Papieży 19-go i 20-go wieku. Zanim zacznie się mówić o miłości, trzeba naprzód przywrócić sprawiedliwość... Miłość ściśle pojęta występuje wtedy, gdy chodzi o pewną czynność, którą się zadarmo spełnia, albo którą przynajmniej nie zmierza do konkretnego zysku; stosuje się ja do mniej wartościowych jednostek z proletarjatu, dalej do leniwych, albo i do przestępców, kiedy się znajdą w nędzy. Ale odrzucam ją, gdy chodzi o proletarjat zdrowy, który pracuje w normalnych warunkach.

Robotnik, który pracuje, ma prawo do płacy, któraby mu pozwoliła utrzymać godnie swoją rodzinę; ma prawo do zdrowia, życia, słońca i ludzkich radości... Miłość nie może zajmować miejsca sprawiedliwości. Pracujący robotnik ma prawo i obowiązek wystarczyć sobie z własnej pracy i nie może być skazany na jałmużnę z kieszeni dobroczynnych osób. Musi odrzucić skazywanie go na jałmużnę.

Jest ohydą, gdy się w powodzeniu i szczęściu mówi ubogim: „Błogosławieni cierpiący" Ironja, która o pomstę do nieba woła, jest to szatańskie zniekształcenie „kazania na górze"... Bliźniemu, który cierpi, winno się wskazać w pierwszym rzędzie Boga jako źródło prawdziwego szczęścia. Ale jest zbrodnią nadużywać ewangelji do wyzyskiwania go. Jeśli nie wolno głosić brutalnej rewolucji, to winno się popierać sprawiedliwe żądania, wszystkim braciom radość życia zapewniać, a nie wolno rabować ich z dóbr doczesnych w imię dóbr wiecznych.

Nie zapominajmy, co św. Tomasz mówi, że pewien dobrobyt konieczny jest do praktykowania cnoty. Jest jednak obecnie bardzo wielu ludzi, którzy nie tylko skromnego dobrobytu nie mają, ale nawet z tego są obrabowani, co do konieczności życiowych należy. I jeśli ich w tej „niezasłużonej nędzy", jak Leon XIII (w encyklice „Rerum Novarum") mówi, zostawimy my, w których oni widzą uczniów Jezusa, to z nienawiścią od nas odejdą. A wtedy, jak biczem w twarz uderzy nas przekleństwo Chrystusowe: — Biada wam, obłudni faryzeusze".

Uwagi Redakcji. Zamieszczając ważniejsze ustępy tego bardzo znamiennego wystąpienia organu Stolicy Apostolskiej, chcemy zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych momentów:

1) „Osservatore Romano" zwraca się z ostrem upomnieniem do katolików, i to do warstw zamożnych i akcentujących swoją religijność. Widocznie warstwy te nie spełniły tego obowiązku w stosunku do warstw ludowych, który im Leon XIII i jego następcy tak często przypominali. A zaniedbania tych warstw musza być w tej dziedzinie wielkie, jeśli artykuł kończy się przypomnieniem Chrystusowego: „Biada...".

2) „Osservatore Romano" zwraca się do tych warstw z wezwaniem, by zmieniły swój pogląd na kwestję społeczną i jej rozwiązanie. Warstw ludowych — podkreśla „Osservatore Romano" — nie należy traktować jak masę żebraków, którym się z łaski rzuca parę groszy, — ani jak zastępy ubogich, którym się od bogatszych miłosierdzie tylko należy. Warstwy te mają także samo, jak i bogaci, prawo do „życia, słońca i ludzkich radości". Ludzie pracujący są wobec Boga i natury równi w przeznaczeniu i w prawach życiowych ludziom bogatym. Jeśli bez własnej winy, a tylko na skutek wielkich procesów gospodarczych i ewolucji społecznej znajdują się w nędzy, to pogwałcone zostały prawa, naruszony został ustrój przez Boga zamierzony. I na te braki nic nie pomoże miłosierdzie i jałmużna. Przywrócić należy sprawiedliwość, prawa!

3) „Osservatore Romano" daleki jest od prowokowania rewolucji. Zato tem mocniej podkreśla konieczność poparcia „sprawiedliwych żądań" ludowych przez katolików. A w jednym ustępie (któryśmy opuścili) podnosi zbawienną rolę związków zawodowych i ich dobroczynne działanie. Wskazuje w ten sposób organ Stolicy Apostolskiej praktyczne tory, któremi posuwać się winna akcja katolicko-społeczna na terenie robotniczym.

Wystąpienie oficjalnego organu Ojca świętego przyjmujemy z wdzięcznością. Jest ono w gruncie rzeczy uznaniem dla tych, którzy prowadzą pracę chrześcijańsko-społeczną. Będzie dla nich zachętą do wytrwania. Dla tych zaś, którzy w tej pracy udziału nie biorą, którzy jej nie popierają, którzy jej nie uznają, winno być upomnieniem! Obyż je wszyscy katolicy zrozumieli!

200 tys. tłum demonstruje przeciw aresztowaniu Gandhiego.

Bombaj. (PAT). O wczorajszych wielkich demonstracjach nacjonalistów donoszą m. in., że **demostracje były przygotowywane przez 50 wielkich organizacyj hinduskich, w celu zaprotestowania przeciwko uwięzieniu Gandhiego,** oraz innych wybitnych osobistości ruchu wolnościowego. W pochodzie według jednych wersyj brało udział **200 tysięcy osób, według innych zaś, uczestniczyło w nim 600 tysięcy osób.** Gdy pochód zdążając ulicami miasta, zbliżył się do dzielnicy europejskiej, zagrodziła mu drogę policja angielska, wówczas uczestnicy pochodu stawili policji bierny opór, **siadając przed nią na ulicy.** Tosamo uczyniła policja angielska. Taka sytuacja trwała około 4 godzin, poczem policja zgodziła się ostatecznie na przepuszczenie pochodu

— Porównując wczoraj odroczenie Sejmu przez p. Sławka z podobnym aktem rządu Bartla-Piłsudskiego w r. 1927, zapomnieliśmy dodać, że w r. 1927 posiadał rząd bardzo szerokie pełnomocnictwa, które mu pozwalały wydawać dekrety z mocą ustaw. Wydał też w ciągu półtora roku około 500 takich dekretów. Ale rządzić bez Sejmu i bez pełnomocnictw przez czas dłuższy! — to już jest sztuka, którą po raz pierwszy Polsce pokaże p. Walery Sławek.

Odroczenie i prawa Prezydenta.

— Odroczenie Sejmu na 30 dni trzeba uważać za ostateczne zlikwidowanie sesji. Rząd bowiem ma prawo sesję nadzwyczajną po upływie 30 dni odroczyć powtórnie, to znaczy, że odroczenie potrwa do 22 lipca, poczem sesja zostanie zamknięta. Wówczas mogą posłowie robić starania o nową sesję, która znowu byłaby dwukrotnie odraczana i następnie znowu zamknięta.

Wniosek z tego taki: w rewizji Konstytucji trzeba P. Prezydentowi **odebrać** prawo odraczania i zamykania sesji nadzwyczajnej bez zgody Izb. W ten sposób praktyki pomajowe prowadzą nas do postulatu ograniczenia niektórych atrybucji Prezydenta. W ten sposób sanacja pracuje gorliwie nad zlikwidowaniem hasła rozszerzenia praw Prezydenta. Pozostanie to jedną z głównych jej „zasług".

Oświadczenie centrolewu wywarło silne wrażenie.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). Silne wrażenie wywołał w kołach politycznych ten ustęp wczorajszego oświadczenia centrolewu, który **zwraca uwagę na odpowiedzialność moralną i historyczną Prezydenta Rzplitej za niedopuszczenie Sejmu do głosu w ciężkiej sytuacji gospodarczej.** Jest to pierwsze tego rodzaju wystąpienie.

Posłowie zamierzają wykorzystać ostatnie tygodnie wiosenne celem poinformowania kraju o powodach odroczenia sesji. Wyłonił się także projekt zebrania się wszystkich posłów centrum i lewicy na narady w Krakowie.

———o———

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). **Cena biletu „Lotu" z Warszawy do Bukaresztu wynosi 200 zł.** Posłowie, senatorowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, urzędnicy państwowi i **wojskowi** otrzymują 50% zniżkę.

O czem piszą inni?..

Ucieczka przed Sejmem.

Bardzo trafnie ocenia „Gazeta Warska“ sens odroczenia sesji. „Jeśli rząd — pisze organ Stronnictwa Narodowego —

„przewidywał, że obrady będą nieproduktywne, to daleko lepszym, od wywiadu z „Iskrą“, sposobem udowodnienia tego było właśnie umożliwienie sesji. W najgorszym dla Sejmu, a najlepszym dla p. Sławka wypadku bezpłodności prac sejmowych kraj nicby na tem nie stracił, bo rząd miałby zawsze możność odroczenia, czy zamknięcia sesji. Wtedy mógłby on mówić o sukcesie w swym konflikcie z Sejmem.

A tak? Krok rządu musi być przez społeczeństwo zrozumiany jako stwierdzenie, że rząd ten nie ma zaufania przedstawicielstwa narodowego. Chociaż nie odbyło się formalne głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności, który miał być zgłoszony na pierwszem posiedzeniu Sejmu, to jednak przez **ucieczkę rządu** votum takie stało się politycznym faktem. Teki zostały ocalone. rząd mający w swem łonie niekonstytucyjnego ministra i kierowany przez premjera, który jest odpowiedzialny za naruszenie konstytucji, **będzie dalej rządził tylko dla tego, że uchylił się od stanięcia przed Sejmem“,**

że — jednem słowem — uciekł przed Sejmem!

Następstwa odroczenia.

„Kurjer Warszawski“ zastanawia się nad następstwami odroczenia sesji. Będą one smutne w dziedzinie gospodarczej, gdzie szereg spraw tylko przez Sejm może być załatwionych. Smutne będą także w dziedzinie politycznej. Daleko bowiem — pisze „Kurjer Warszawski“ — przez odroczenie

„znowu oddaliliśmy się od perspektywy wytworzenia w kraju atmosfery spokojnej, sprzyjającej przetrzymaniu ciężkich czasów“.

Mocne i słabe nerwy.

Prasa sanacyjna ma nielada kłopot z p. Czechowiczem... Kiedy już wszyscy wiedzieli o jego wystąpieniu z BB., „Gazeta Polska“ zapewniała, że to tylko „pogłoska“, a

„do późnego wieczora sekretarjat klubu i władze BBWR, pogłoski tej nie mogły sprawdzić“.

Pułkownikowski organ, „Kurjer Poranny“ odrazu się zorjentował.

„Wystąpienie — pisał — b. ministra p. Czechowicza, z klubu BBWR. i rezygnacja jego z mandatu poselskiego — jeżeli nie są pogłoskami — wskazywałoby, iż długotrwała a niecna gra polityczna, prowadzona przez Sejm faktem oskarżenia go przed Trybunałem Stanu. **wyczerpała nerwy b. ministra.** Zapomniał jednak widocznie p. Czechowicz, że gra ta jest prowadzona przez opozycję sejmową nie przeciw niemu“.

Są w Polsce ludzie, którzy przez szereg lat stoją pod ciężkiemi zarzutami przywłaszczenia sobie cudzych pieniedzy i nerwy mają w porządku. Mówimy o redaktorze „Kurjera Porannego“, o p. Ehrenbergu, zwanym także p. Jasnogórskim... Nie dziw więc, że p. Ehrenberg nie może zrozumieć p. Czechowicza, który dopiero trzy lata stoi pod zarzutem przekroczenia budżetu.

Nowy pomysł p. min. Cara.

„Polonia“ donosi z Warszawy, że p. minister Car zebrał „najwybitniejszych prawników sanacyjnych“ na narady, jakim fortelem prawnym uratować rządy sanacji. Chodzi mianowicie o taka ordynację wyborczą, którąby sanacji dała przy wyborach większość. Na przeszkodzie jednak stoi ustawa z 2 sierpnia 1926, określająca warunki, w których p. Prezydent może wydawać rozporządzenia z mocą ustawy.

„Po kilkugodzinnych — pisze „Polonia“ — obradach, w których zabierali głos niemal wszyscy obecni, zebrani doszli do wniosku, że ustawę to można interpretować w ten sposób, że **Prezydent po ewentualnem rozwiązaniu Sejmu będzie miał prawo wydać dekret niwelujący dotychczasową ordynację wyborczą, oraz będzie mógł wydać nowe prawo wyborcze, oczywiście jaknajwygodniejsze dla sanacji.**

Podobno p. min. Car przychylił się do tego osobliwego stanowiska i już pod jego kierownictwem rozpoczęły się prace nad ułożeniem nowej ordynacji wyborczej“.

Przypatrzmyż się tej ustawie!... Składa się z pięciu artykułów. Artykuł pierwszy wylicza materje, w zakresie których p. Prezydent może wydawać rzeczone rozporządzenia Artykuł drugi zaś wylicza te sprawy, w zakresie których wydawać rozporządzeń nie może. Otóż jest tu m. in. powiedziane:

„Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą... zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu“.

Nie rozumiemy więc, jakby wobec tego wyraźnego brzmienia ustawy mógł p. min. Car wydedukować prawo p. Prezydenta do zmiany ordynacji wyborczej! Absolutnie nie można zrozumieć!... Chyba, że p. Car decyduje się na metody propagowane przez „Nową Kadrową“. Ale w takim razie nie potrzeba było zbierać aż „najwybitniejszych prawników sanacyjnych“. Wystarczyłaby przecież konferencja p. Cara z p. Sławkiem i — po krzyku!

Z powrotem do encykliki.

Nieprzemijające wartości pisma Leonowego.

Encyklika „Rerum Novarum“, której 39-tą rocznicę wyjścia (15. maja 1891) święcą dziś krakowskie organizacje katolicko-społeczne, nie przyszła nagle i bez przygotowania. Poprzedziły ją żywe dyskusje (zwłaszcza w łonie tak zwanej Unji fryburskiej, kierowanej przez kardynała Mermillod). zdecydowana akcja szeregu biskupów (jak biskupa Kettelera w Moguncji, kard. Manninga arcybiskupa Westminsteru i i.) i, wreszcie, wypadki (spór przemysłowców amerykańskich z „Rycerzami Pracy“. — pielgrzymki robotnicze w latach 1888—1890), które moment wydania encykliki przyspieszyły.

Ogłoszenie encykliki wywołało — co łatwo dziś na podstawie ówczesnej prasy i opracowań historycznych stwierdzić — głębokie wrażenie. Szereg miesięcy trwała w prasie dyskusja nad nią. Pojawiać się poczęły obszerne studja poświęcone encyklice. Zbierały się potem przez szereg lat kongresy społeczne (we Włoszech i Francji) pod jej hasłami... Zainteresowała proletarjat i w nie mniejszej mierze sfery umysłowe. Międzynarodowy kongres robotników w Bienne (Szwajcarja) w roku 1893, zostający zresztą pod wpływami socjalistycznemi, zapraszał katolików do wspólnej pracy w myśl zasad encykliki. Maurycy Barres twierdził. że — nie rozumie, jak po encyklice „Rerum Novarum“ można jeszcze być „antyklerykałem“. A Brunetiere uważał sobie za obowiązek sumienia osobiście podziękować Leonowi XIII-mu za encyklikę i wyrazić Mu uznanie, i swoją audjencję u Papieża z entuzjazmem opisał w „Revue des deux mondes“.

Socjaliści polscy pokpiwają sobie dziś z encykliki. P. Czapiński próbował nawet dowieść. że jest „reakcyjną“... Inaczej ją przyjął socjalizm 19-go wieku. Berliński „Vorwarts“ pisał, że — Leon XIII wydaniem tej encykliki „przewyższył wszystkich panujących“.

Boczyli się na nią przemysłowcy i kapitaliści. Włoski ekonomista Notti w osobnej książce: „Il socialismo cattolico“ pisał o niej z niechęcią i prorokował społeczeństwu, że te same sprowadzi na nie szkody, jakie socjalizm Marksa zapowiada.

Tem głębsze wrażenie wywołała encyklika w kołach szczerych katolików. Stała się zaczątkiem wielkiego ruchu chrześcijańsko-społecznego, który niestety po roku 1900 miał stracić swoją żywotność, gdzieniegdzie nawet zamrzeć...

Żywiołowy rozwój po roku 1891 przybiera akcja Ch. Z. Z., zwłaszcza we Francji, Belgji i Holandji: nieco później w Niemczech i Włoszech. Powstaje olbrzymia akcja na rzecz rolników (w Belgji ks. Mellaerts, we Włoszech Cerutti). tworzy się we Francji silny ruch spółdzielczy katolików... Wybitne umysły wgłębiają się w encyklikę Leona XIII., próbują stworzyć syntezę lepszego ustroju gospodarczego i znaleźć praktyczne na ówczesne braki lekarstwa. Wielki socjolog katolicki Toniolo zaczyna w r. 1898 swoje słynne wykłady o „chrześcijańskiej demokracji“, a na życzenie Papieża powtarza je w Rzymie. Świetny mówca i organizator (później jeden z „nieśmiertelnych“) Albert hr. de Mun niezmużenie apostołuje myśli encykliki po Francji i stwarza wielki ruch umysłowy, którego głównym przedstawicielem był sędziwy dziś historyk (także „nieśmiertelny“) Jerzy Goyau... Parlamenty niemiecki, francuski i belgijski rozbrzmiewają w ostatnim dziesiątku 19 w. hasłami Leona XIII.; powstaje wówczas całe bogate ustawodawstwo społeczne w Niemczech, we Francji i Belgji, jako wyłączne prawie dzieło katolickich posłów (Ks. Hitze, de Mun i in.).

Dalekie są już od nas te czasy. Ci, co ten ruch tworzyli, bądź pomarli (de Mun, La Tour du Pin, biskup Doutreloux, Toniolo, Lueger, Hitze), bądź dożywają swego pracowitego życia (Kunschak w Austrji, Goyau we Francji). Ruch jednak przez nich stworzony, jakkolwiek po r. 1900 znacznie osłabł, trwa, a gdzieniegdzie (w Holandji, Belgji i Niemczech) odgrywa wybitną rolę.

I ciągle nawraca do encykliki Leonowej! Co w niej znajduje trwałego i nieprzemijającego?

Trwałem i nieprzemijającem w niej jest naprzód **krytyczne spojrzenie na ówczesny ustrój gospodarczy.** Nie jest on bowiem lepszym dzisiaj... Trwałą i nieprzemijającą jest **krytyka marksizmu,** zarówno jego etyczno-filozoficznych podstaw, jak i gospodarczych. Nie wyzwolił się bowiem socjalizm międzynarodowy z pęt nałożonych przez Marksa.... Trwałą i nieprzemijającą wartość encykliki Leona XIII. wreszcie stanowi **pozytywny program** rozwiązania trudności.

Pisze Leon XIII., że rozwiązanie przynieść może tylko współdziałanie czynników zainteresowanych bezpośrednio („kapitału“ i „pracy“), i pośrednio (społeczeństwo i Kościół). Złączyć się więc powinny do współpracy: organizacje zawodowe, państwo i Kościół. A doświadczenie lat kilkunastu uczy, że co trwałego w tym zakresie powstało, narodziło się ze zgody i porozumienia; cały zaś ferment, który dziś nurtuje społeczeństwa, ma niezgodę i walkę za swoje źródło.

I jeszcze jeden jest moment, który encyklice zapewnia trwałość i czyni ją aktualną. Oto wskazanie czynnikom decydującym, że — **cała polityka społeczna zmierzać powinna do rozszerzenia własności na największą możliwie liczbę jednostek,** do „uwłaszczenia“ proletarjatu miejskiego i wiejskiego... Istotnie ta jest jedyna droga ku rozwiązaniu trudności socjalnych. Innej niema. Dobre są, czasem nawet konieczne, zabezpieczenia mas pracujących przed ryzykami losu; nie trafiają jednak w sedno rzeczy, są plastrem rzuconym na ranę. Trwały pokój społeczny i współpracę klas przynieść może tylko oparcie życia mas pracujących na własności realnej (wszystko jedno, w jakiej postaci). Będzie ono także najlepszem zabezpieczeniem świata przed przewrotem, przed rewolucją. której niebezpieczeństwo — nie urojone — stanowi z pewnością najcięższą troskę męczącą dzisiejsze społeczeństwo.

Znany niemiecki socjolog, Jezuita Gundlach, pisał przed 2 laty o „tragiźmie ruchu chrześcijańsko-społecznego“. Tragizm ten — jego zdaniem — polega na rozbracie między teorją. która śmiałych żąda reform, i praktyką, która jest oportunistyczną i płochliwą.

Trzeba się zgodzić z tem twierdzeniem. Gdyby bowiem praktyka chrześcijańsko-społeczna wierniejszą była teorji i gdyby była odważniejszą, ruch chrześcijańsko-społeczny tętniałby życiem i grałby decydującą rolę w ruchu mas proletarjatu. Albowiem nie socjalizm, ale chrześcijaństwo niesie z sobą wyzwolenie warstw pracujących (robotników, mieszczaństwa, rolników i urzędników) z niewoli materji, kapitału i pieniądza.

A więc z powrotem do teorji katolicko-społecznej! **Z powrotem do encykliki „Rerum Novarum“ i encyklik papieskich!** Niema innego sposobu odrodzenia ruchu chrześcijańsko-społecznego, jak zaczerpnięcie sił w źródle zasad i pojęć katolicko-społecznych. Inaczej nie wrócą się lata 1891—1900, lata żywiołowego rozpędu i aktywności. Lata równocześnie — i to jest znamienne — wielkiego ruchu umysłowego, powstałego z natchnień, które encyklika „Rerum Novarum“ przyniosła.

pejot.

P. Czechowicz za współpracą Rządu z Sejmem,

GDYŻ OD NIEJ ZALEŻY PRZYPŁYW KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH.

P. Czechowicz przeciw rządowi p. Sławka! — oto najnowsza wielka sensacja polityczna. B. minister skarbu w rządach sanacyjnych lat 1926—29, twórca stabilizacji złotego, ale także i słynnych przekroczeń budżetowych, nie tylko wystąpił w tych dniach z Klubu B. B. ale nadto w wywiadzie danym „Robotnikowi“ poddał obecne bezsejmowe rządy sanacji, druzgocącej krytyce. Wystąpienie p. Czechowicza, któremu obóz rządowy nie może odmówić ani zasług ani kompetencji ani — uprzedzeń partyjnych, wywoła niezawodnie w całym kraju ogromne wrażenie. Jest to pierwszy publiczny protest wybitnego sanatora przeciw polityce pomajowej i pierwsze przełamanie tej dyscypliny strachu, jaka w tym obozie od 4 lat panuje. Znamy w sanacji wielu ludzi, którzy w rozmowach prywatnych krytykują politykę rządu, p. Czechowicz jest pierwszym, który zdobył się na odwagę głośnego protestu.

ZARZUT O „ROZDĘCIE“ BUDŻETU.

W pierwszej części swego wywiadu broni się p. Czechowicz przed zarzutem, iż powiększył nadmiernie wydatki w r. 1927/8. Jak wiadomo, Sejm wydatki te ustalił w kwocie 1.988 milj. zł., a p. Czechowicz wydał 2.554 milj. zł. czyli o 556 milj. więcej, w roku zaś następnym Sejm uchwalił 2.673 milj. a p. Minister Skarbu wydał 2.809 milj. P. Czechowicz tłumaczy się tem, że w r. 1924 wydano 1.650 milj. a w r. 1925 — 1.801 milj. zł., co w przeliczeniu na dzisiejsze, zdewaluowane złote wynosi 2.683 i 2.886 milj. zł., z czego na wynikać, że wydatki za urzędowania p. Czechowicza nie wiele odbiegły od wydatków za lata poprzednie. (Ściśle to nie jest, gdyż złoty w r. 1925 był bardziej zdewaluowany niż dzisiaj). P. Czechowicz zapomina tu, że owe budżety za r. 1924 i 25 były już przez p. Wł. Grabskiego rozdęte i wywołały deficyt i inflację złotego; z tego powodu na początku r. 1926 minister Zdziechowski przystąpił wraz z Sejmem do wielkiej redukcji wydatków (za I. kwartał r. 1926 wydatki nie przekroczyły cyfry 420 milj. zdewaluowanych złotych), niestety rządy sanacyjne (p. Czechowicz) korzystając z dobrej konjunktury znowu budżet rozdęły.

NADWYŻKI „NA CZARNĄ GODZINĘ“.

Broni się dalej p. Czechowicz przed zarzutem, że w okresie dobrej konjunktury nie troszczył się o zrobienie oszczędności „na czarną godzinę“. Opowiada, że za jego urzędowania **nadwyżki budżetowe wynosiły 550 milj. zł.** Odpowiadamy na to: Błąd p. Czechowicza polegał właśnie na tem, wyciągnął ogromne sumy ze społeczeństwa (przez co uzyskał nadwyżki), zamiast je zostawić w prywatnym obrocie, gdzieby były lepiej i ekonomiczniej użyte. Każdy ekonomista uczy przecież, że prywatny obywatel lepiej używa kapitałów niż pań-

stwo. Dziś większość tych nadwyżek zamrożona jest w Bankach państwowych (182 milj) i w papierach wartościowych (105 milj.); gdyby zaś te pieniądze pozostały dalej w obrocie, to przesilenie dzisiejsze miałoby przebieg łagodniejszy.

ROZGRYWKI POLITYCZNE SPŁOSZYŁY KAPITAŁ ZAGRANICZNY.

Przechodzi następnie p. Czechowicz do sprawy **kredytów zagranicznych.** Oto jego słowa:

„Twierdziłem stale, że **pozyskanie środków zzewnątrz stanowi zasadniczy warunek przyspieszenia tempa naszego życia gospodarczego.**

Niejednokrotnie też w Sejmie — tak na Komisji, jak i na plenum — wskazywałem na ścisły związek, jaki zachodzi między dopływem kapitałów zagranicznych, a zmniejszeniem ciężarów podatkowych.

Pożyczka stabilizacyjna przełamywała izolację kredytową, na jaką Polska była narażona w okresie poprzednim, i **otwierała przed nami drogę do współpracy z finanserją zagraniczną.**

Na początku r. 1929, nie zważając na niepomyślny stan światowego rynku pieniężnego, — **miałem też zapewnioną kombinację długoterminowego kredytu ziemskiego.** Istniały również inne możliwości. **Wszystko jednak się rozbiło naskutek zaostrzenia stosunków i ześrodkowania „rozgrywek“ politycznych — wbrew moim niejednokrotnym przestrogom — na odcinku budżetowym.**

Było to dla mnie tem większą niespodzianką, że **„czynniki decydujące“ zaaprobowały przecież plan stabilizacyjny z jesieni r. 1927, który to plan przewiduje szereg zarządzeń, mających na celu ugruntowanie kredytu polskiego i w samem założeniu, którego leży normalny rozwój stosunków w Państwie!** Powiem więcej. Gdy powstała koncepcja powołania do życia B. B., to myślą przewodnią było dążenie do pacyfikacji stosunków, i zjednoczenia wszystkich elementów skłonnych do kompromisu w imię pozytywnej pracy nad naprawą Państwa i jego odbudową gospodarczą.

B. B. NARZĘDZIEM WALKI ZAMIAST KONSOLIDACJI.

Sądzę, że każdy bezstronny obserwator nastrojów sejmowych zgodzi się ze mną, gdy powiem, iż **pojednawczy i wyrozumiały stosunek tak Rządu, jak i B. B. znalazłby oddźwięk we wszystkich stronnictwach polskich** — z wyjątkiem nieprzejednanej endecji — i że w drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów **możliwe było utworzenie już na początku obecnej kadencji stałej większości sejmowej, co stanowiłoby bezcenne dobrodziejstwo dla kraju.**

Stało się atoli wręcz przeciwnie i **Bloku Bezpartyjnego użyto raczej za narzędzie walki;** stosunki zaś polityczne już na początku r. 1929 doszły do niesłychanego napięcia.

Od tego czasu kapitał zagraniczny unika Polski. Inaczej też i być nie mogło. Kapitał bowiem jest z natury rzeczy tchórzliwy i nie znosi atmosfery niepewności.

GROŹBA ZALAMANIA FRONTU FINANSOWEGO.

Jeżeli taki stan potrwa dłużej, jeżeli w dalszym ciągu Rząd i Sejm będą ze sobą na stopie wojennej, to **nie tylko nie wyjdziemy z obecnego „impasu“ gospodarczo, lecz doczekać się możemy załamania się wykazującego dotychczas nadzwyczajną odporność frontu czysto finansowego...**

Nie ulega wątpliwości, że nowy kryzys byłby w swych skutkach wprost nieobliczalny i mógłby pozbawić nas kredytu na czas nieokreślony.

Nie mogę również pogodzić się z **polityką personalną, która — obsadzaniu kierowniczych stanowisk — coraz mniej się liczy z kwalifikacjami fachowemi kandydatów“.**

POTRZEBA WSPÓŁPRACY ZE SEJMEM.

Na zapytanie, dlaczego wcześniej nie wystąpił przeciw walce rządu ze Sejmem, odpowiada p. Cezchowicz, że „ulegał złudzeniu“ i liczył na „odpływ niezdrowej fali“.

Co myśleć o przyszłości?

„Jeżeli — mówi — w okresie 1926—1928 r. **możliwa była dyskusja na temat dyktatury, to od początku r. 1929 pozostawała nietylko już w praktyce, lecz i w teorji jedynie droga współpracy z Sejmem“.**

W wywiadzie p. Czechowicza najważniejszem jest stwierdzenie, że walka rządu ze Sejmem odstrasza kapitał zagraniczny. P. Czechowicz zaciągnął pożyczkę stabilizacyjną, zna on poglądy obcych kapitalistów. Zdanie jego w tej sprawie jest autorytatywne. **ax.**

Na ziemiach Rzplitej.

O grobowiec króla-banity na obczyźnie.

Ks. Wawrzyniec Franta, proboszcz kościoła w Ossjaku, w Karyntji i długoletni opiekun i konserwator grobu króla Bolesława Śmiałego, donosi nam o wizycie generalnego konsula polskiego w Wiedniu p. K. Morawskiego, który przybył zapoznać się ze stanem grobowca polskiego króla-banity.

Okazało się, że **ogrodzenie wystawione przez karyntyjski rząd krajowy w 1839 r. uległo zniszczeniu** w ciągu dziesiątek lat. **Dotyczy to również i grobu Bolesława Śmiałego;** dach przeżarty zębem czasu wymaga gruntownej naprawy, w kościele zaś należałoby zatroszczyć się o należytą konserwację obrazu przedstawiającego Bolesława Śmiałego.

Ks. Franta kończy swój apel do rządu polskiego, który nie powinien odmówić pomocy w odrestaurowaniu dawnych i drogich narodowi zabytków, w zachowaniu ich dla dalszych pokoleń.

Nietaktowny występ.

Z Tarnopola piszą nam: W tutejszej szkole żeńskiej im. św. Jadwigi zaszedł fakt, który oburzył społeczeństwo polskie. Zwyczajem bardzo dawnym uczenice urządziły ołtarzyk przed obrazem Matki Boskiej w maju i przed nauką rozpoczęły pieśń nabożną. Wtedy nauczycielka p. Cz. kazała świece zgasić i powiedziała: „nie śpiewajcie tego, bo to pieśń dziadowska“. Wywołało to oburzenie i zgorszenie wśród dzieci.

Za ten nietakt i zgorszenie doczekała się p. Cz. tego, że grono szkoły św. Jadwigi solidarnie podpisało prośbę do Kuratorjum o usunięcie jej z tej szkoły.

Swiętokradca w kościele w Leżajsku.

Zbrodniarza ujęto.

W nocy z czwartku na piątek popełniono **w Leżajsku** w słynącym z cudownego obrazu Matki Boskiej Loretańskiej, kościele OO. Bernardynów ohydne świętokradztwo.

Złodziej, który ukrył się w klasztorze, przedostał się następnie do zakrystji, skąd po obrabowaniu skarbonki, wszedł do kościoła, gdzie **z bocznych ołtarzy skradł wota,** między innemi sznur prawdziwych pereł. Zbrodniarz **odsłonił następnie obraz Cudownej Matki Boskiej i usiłował wydrzeć z obrazu złoto i kamienie miljonowej wartości.** Przy tej robocie został jednak spłoszony. Policja zawiadomiona o kradzieży, zarządziła natychmiast pościg i **ujęła złoczyńcę, którym okazał się Juljan Jurasz,** stale zamieszkały w Lublinie.

Książę pszczyński winien Państwu 14 miljonów złotych.

Śląski urząd wojewódzki przystępuje do kroków **egzekucyjnych przeciw administracji dóbr księcia pszczyńskiego. Administracja ta zalega z podatkiem dochodowym w wysokości około 14 milj. zł.** za lata 1925 do 1929. Do księcia pszczyńskiego należy ogółem około 40.000 ha ziemi. w tem większość lasów. 16 folwarków, 10 kopalń. dwa browary i szereg udziałów w zakładach przemysłowych. Śląski urząd wojewódzki czynił zabiegi, aby podatki te były zaplacone bez środków egzekucyjnych, niestety nadaremnie.

POŚWIĘCENIE PIERWSZEJ POLSKIEJ RADJOTECHNICZNEJ WYTWÓRNI PAŃSTW

W Warszawie odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia **pierwszej polskiej radjotechnicznej wytwórni państwowej,** mieszczącej się przy ul. Ratuszowej. Aktu poświęcenia po uroczystej Mszy św. dokonał ks. biskup polowy Gall. W uroczystości wziął udział p. Prezydent Rzplitej wraz z władzami cywilnemi i wojskowemi.

Najdroższy chleb w Gdyni,

najtańszy w Łucku.

Statystyka **cen chleba w Polsce** opracowana na dzień 15 maja przedstawia się jak następuje:

Gdynia — 43 gr. za kg. chleba 65 proc., Warszawa, Borysław, Katowice i Mysłowice — 42. Wilno, Stanisławów, Lwów. **Kraków** i Sosnowiec — **40,** Baranowicze, Białystok. Łódź. Kielce, Częstochowa, Toruń i Grudziądz — 38. Tarnopol i Kałusz — 37. Brześć nad B., Żyrardów. Poznań i Bydgoszcz — 36. Radom — 35. Lublin i Włocławek — 34. Równe — 33. **Łuck — 32.**

Demonstracje bezrobotnych w Gdyni.

PAT. donosi z **Gdyni:** W związku z panującem bezrobociem robotnicy zgrupowani w jednym ze związków transportowców zebrali się — w dniach 21 i 22 b. m. w większych grupach i wysłali delegację do starosty grodzkiego **z żądaniem pracy.** Dnia 22 b. m. akcja tych robotników została zaostrzona ponownem wysłaniem delegacji do starosty i państwowego urzędu pośrednictwa pracy. przyczem przy lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i generalnej federacji pracy **doszło do starcia między transportowcami a członkami federacji.** Oddział policji usunął zgromadzonych bezrobotnych, którzy jednak podburzeni przez agitatorów udali się **przed biura federacji pracy i poczęli wybijać szyby. Policja zajście zlikwidowała, przyczem zatrzymała 5 awanturujących się** m. in. prezesa związku zawodowego transportowców Jana Piekarka. którego po przesłuchaniu wypuszczono.

Krwawy napad żydów na poborowych.

„Głos Lubelski“ donosi z **Piasków Luterskich,** że doszło tam do zaciętych krwawych walk ulicznych między poborowymi Polakami a motłochem żydowskim. który te zajścia sprowokował. Żydzi wtargnęli do sali. gdzie znajdowali się poborowi. przygotowani do przeglądu i poczęli zaczepiać ich słownie i czynnie. Prowokatorów wyrzucono za drzwi. a wtedy oni wraz z tłumem żydostwa zebrali się przed lokalem komisji. gdzie napadli na poborowych. Bójka objęła główne ulice miasteczka. Żydzi nagwałt zaczęli zamykać sklepy i bramy. rzucając kamieniami z okien, balkonów. z za węgłów i t. d. Jak stwierdzono z pewnego balkonu nawet strzelano do Polaków. W rezultacie **4 Polaków zostało ciężko pobitych i kilku żydów ranionych.** Między innymi postradała życie pewna żydówka. która uciekając. tak silnie potrąciła jakiegoś żyda. że przewróciła się i uderzając głową o mur doznała pęknięcia czaszki i wkrótce zmarła.

LEKTORAT JĘZYKA ROSYJSKIEGO W UNIWERSYTECIE BATOREGO.

W uniwersytecie Batorego **w Wilnie** utworzono lektorat języka rosyjskiego. który objął **prof. Bajkin.**

SZUBIENICA DLA 22-LETNIEGO MORDERCY.

W Bydgoszczy skazano **na karę śmierci przez powieszenie** 22-letniego rolnika **Jana Grajka,** który w grudniu 1929 r.. chcąc się pozbyć niewygodnej dla siebie kochanki. 18-letniej Cichowiczówny. zwabił ją podstępnie do lasu. gdzie kilkoma uderzeniami młotka pozbawił ją życia. Następnie poćwiartował bestjalsko zwłoki i wrzucił do rzeki. Skazaniec przyjął wyrok spokojnie.

Rozstrojenie osobowości.

Znakomity psychjatra włoski prof. Buonofiglio opisuje zdumiewająco ciekawy wypadek rozstrojenia osobowości.

Pod obserwacją prof. B. znajdował się pewien mężczyzna, któremu wytoczono sprawę karną o bigamję, a właściwie o trigamję.

Ów ciekawy typ jest właściwie człowiekiem zdrowym, ale co dwa, trzy lata zmienia swoją osobowość i za każdym razem traci pamięć dawnych swoich przeżyć w poprzednim okresie. Za każdym razem uważa się za kawalera i w najlepszej wierze zawiera nowe małżeństwo.

Po raz pierwszy ożenił się on z sycylijską dziewczyną w Messynie, w dwa lata potem przeniósł się do Neapolu, a straciwszy pamięć o Sycylji, ożenił się w Neapolu i tam dochował się czworga dzieci.

Przyszła wojna. Po ciężkich przejściach wojennych — znowu traci pamięć, po demobilizacji wraca do Rzymu, gdzie zawiera małżeństwo po raz trzeci.

Poprzednie dwie jego żony nadaremnie poszukiwały go przez całe lata, aż wreszcie znalazły go spokojnie żyjącego w stolicy.

Jest to niemały kłopot dla włoskich władz sądowych, czy uwolnić oskarżonego od kary za trigamję i którą z jego żon uznać za prawowitą.

Ten dziwny wypadek pobudza do pewnych refleksyj na temat pamięci w małżeństwie. Istotnie nie zdarza się nam zapomnieć, że jesteśmy żonaci, natomiast zapominamy o jutrze, o przyszłości naszych małżonek, zapominamy tak o dniu jutrzejszym, jak ów dziwny Italczyk zapomniał o dniu wczorajszym.

A przecież zupełnie łatwy jest sposób zabezpieczenia żonie spokojnego jutra! Wystarcza zawrzeć w P. K. O. — U b e z p i e c z e n i e ż y c i o w e, wystarczy opłacać miesięcznie kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych, aby po latach kilkunastu jedyna towarzyszka naszego życia miała do swej dyspozycji poważny fundusz, zabezpieczający spokojną emeryturę życiową.

Polisa P. K. O., którą uzyskać można bez badania lekarskiego, jest doskonałym dowodem dobrej pamięci o żonie.

Pamiętajmy o tem. Lubicz.

Z całego świata.

Naidu skazana na 9 miesięcy więzienia

W Bombaju odbył się ostatnio olbrzymi **wiec Hindusów, w którym wzięło udział 100 tys. ludzi.** Mówcy przemawiali do zebranych za pomocą głośników. Głównym mówcą był b. prezydent zgromadzenia ustawodawczego, Patel. który obecnie, po aresztowaniu Gandhiego i jego następcy, sam stanął na czele hinduskiego ruchu narodowego.

Następczynię Gandhiego, inicjatorkę ostatnich ataków na magazyny monopolu solnego, hinduskę **poetkę Naidu, skazano na 9 miesięcy więzienia.** Na jeden rok zasądzono syna Gandhiego, Mailala oraz sekretarza Mahatmy Pyarelal'a.

Władze angielskie wzmocniły siły wojskowe koło Bombaju nadsyłając do wsi Surat oddział złożony z 250 kawalerzystów, 5 samochodów pancernych i mnóstwo karabinów maszynowych.

Przed procesem beatyfikacyjnym dwu dziennikarzy

Jak donoszą dzienniki włoskie, Ojciec św. wyraził swą zgodę na rozpoczęcie wstępnych procesów beatyfikacyjnych w stosunku do braci Filiberta i Kamila Feron Vrau. założycieli „La Bonne Presse“ i dziennika „La Croix“ w Paryżu. Mówi się również. aczkolwiek z zastrzeżeniami. o możliwości rozpoczęcia starań o beatyfikację młodego dziennikarza włoskiego Jozuego Borsi z Florencji, który zginął podczas wojny

120 PIELGRZYMÓW SPŁONĘŁO NA OKRĘCIE „AZJA“.

Z Paryża i Londynu nadchodzą potwierdzające wiadomości o pożarze okrętu „Azja“, który przewoził pielgrzymów z Dżeddeh do Dżibutti. Mimo natychmiastowego spuszczenia łodzi ratunkowych. zginęło **120 pielgrzymów, którzy nie zdołali wydostać się z płonącego okrętu.** Pielgrzymi. którzy padli ofiarą katastrofy. są to muzułmanie z Indyj. Jechali oni do Dżibutti. gdzie mieli wsiąść na inny okręt.

Gdzie spoczywają prochy Rejtana?

W Lachowiczach w pow. baranowickim zawiązał się komitet obywatelski. który zajmie się **poszukiwaniem prochów Tadeusza Rejtana** i ufundowaniem tablicy pamiątkowej lub pomnika ku jego czci

Zaznaczyć należy. że dotąd niewiadomo. gdzie spoczywają zwłoki wielkiego patrjoty, który po swej słynnej opozycji na Sejmie w r. 1773 wyjechał **na Litwę,** gdzie. popadłszy w obłąkanie odebrał sobie życie w dn. sierpnia 1780 r.

Według niektórych wersyj, doczesne szczątki Rejtana pochowano w dawnej farze w Hruszowcach. zabranej przez Rosjan w r. 1857 i zamienionej **na cerkiew.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go maja 1930.

Niedziela 25: św. Grzegorza VII pap.

Poniedziałek 26: Dni krzyżowe. Św. Filipa Nereusza.

Poniedziałek 26: wsch. słońca o godz. 4.02, zach. o 19.52.

———o———

NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE KU CZCI JANA KOCHANOWSKIEGO. Sekcja języka polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie, zorganizowana w celu pracy nad udoskonaleniem metody nauki języka ojczystego, przyłączając się do ogólnego hołdu ku uczczeniu 400 letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego, urządza dnia 5 czerwca uroczyste nabożeństwo i akademję.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 23 bm. odbyło się w ratuszu pod przew. wiceprez. m. Dra Landaua posiedzenie połączonych Sekcji II, III i VII Rady miasta, na którem przyjęto projekt mającego się wydać rozporządzenia o prowadzeniu przedsiębiorstw czyszczenia dołów kloacznych. W dalszym ciągu uchwalono wnioski Magistratu w sprawie zakupna dwóch automatów samochodowych do zamiatania i kropienia ulic. Na posiedzeniu Sekcji III uchwalono przedłożyć Radzie wnioski w sprawie sprostowania stanu hipotecznego parafji św. Józefa w Podgórzu, oraz regulacji ul. Kasztelańskiej w Krakowie.

27 WYPADKÓW ODRY. W czasie od 18 do 24 bm. zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 8, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 2, odry 27, kokluszu 8, dyfterji 6, różyczki 1 i mumpsu 2.

WŁAMANIA. W nocy z 22 na 23 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do biura inż. S. Polańskiego przy ul. Wielopole 15, skąd skradli podręczną kasetkę żelazną zawierającą kilka książeczek czeków różnych banków, oraz różne papiery wartościowe na ogólną kwotę 3.000 zł. — Nadto włamano się do mieszkania L. Zelenguta przy ul. Dietlowskiej L. 44, skąd skradziono srebro stołowe oraz bieliznę męską i damską łącznej wartości 4.000 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PO POGRZEBIE WŁADYSŁAWA ORKANA.

Wszystkim, którzy odczuli bolesną stratę Ziemi Podhalańskiej, którzy sercem i duszą oddani byli sprawie i ideałom wielkiego Syna Władysława Orkana, którzy razem z nim żyli i pracowali, w szczególności zaś: Prez. Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. Mościckiemu, Premjerowi Waleremu Sławkowi, Marsz. Daszyńskiemu, Plk. Dr Pietrzyńskiemu, min. Staniewiczowi, wojew. Kwaśniewskiemu, gen. Galicy, Dow. D. O. K. V Gen: Wróblewskiemu, oraz Korpusom ofic., starostom i Radom powiatowym miast: Nowego Targu, Limanowej, Myślenic i Wieliczki, prezydentom i burmistrzom miast: Krakowa, Nowego Targu, Zakopanego, Nowego Sącza i Myślenic, członkom Rad miejskich Warszawy, Wilna, wszystkim Związkom Legjonistów, byłych wojskowych i rezerwistów, Związkom artystów i literatów, wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom regjonalnym, kulturalno-oświatowym i społecznym, Członkom Choru łotewskiego, „Echa“ i Uniwersytetu Ludowego z Szyc, muzykom wojskowym i góralskim z Zakopanego i Białego Dunajca, składamy najserdeczniejsze, z głębi duszy płynące podziękowanie za okazane nam współczucie.

Wdowa z córką, matka i brat.

Za Zarząd Główny Związku Podhalan:
J. Zachemski, L. Stopka.

AUDYCJA ORKANOWSKA.

Dziś w niedzielę o godz. 19.15 Radjostacja Krak. nada żałobną audycję, poświęconą twórczości Wł. Orkana. Poeci Krak. Klubu Literatów: W. Hiouszek, St. Kaszycki i Lech Piwowar, omówią twórczość zmarłego. Recytować będą pp. Dąbrowski i Nowakowski — ilustracja muzyczna p. Mayerholda. Audycja będzie transmitowana przez wszystkie stacje polskie.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTOR. odbędzie się we wtorek 27 b. m. o godz. 6 wieczór, w Czytelni Centralnej Bibljoteki OSK. Dr Józef Dutkiewicz wygłosi referat „Sprawozdanie z hospitowanych na miejscu lekcji historji w Berlinie i Londynie“ z koreferatem prof. Dr A. Kłodzińskiego.

ZWIEDZANIE ZAMKU NA WAWELU pod kierownictwem Dr Dobrzyckiego odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. Zbiórka o godz. 4-tej przed wejściem do zamku; wstęp 1 zł.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Egzotyczna kuzynka“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla).

Poniedziałek: „Spadkobierca“ (gościnne występy M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

Przyjazd delegacji Rady m. Paryża.

Dziś w niedzielę w południe uroczyste powitanie gości przez reprezentację Krakowa.

Wczoraj rano przybyła z Warszawy do Krakowa delegacja paryskiej Rady miejskiej w osobach **prezesa Rady Markiza Fortuné d'Andigne, wiceprez. Augustin Beaud, sekretarza Rady Emile L'Henry oraz zast. szefa kanc. Rady Nicolas Bougeois.** Na powitanie gości w salonie recepcyjnym dworca kolejowego, przybyli **prez. miasta Rolle,** wiceprez. dr. Schneider, imieniem wojewody nacz. Osiecki, im. Tow. Przyjaciół Francji prof. dr. M. Rostworowski i arch. rad. Stryjeński, prezes Izby przem. handl. Epstein, konsul francuski Mondon, prezes dr. Rowiński, nacz. Biura prez. Przeorski, sekr. prez. Strasik i in.

Gości w serdecznych słowach powitał prez. Rolle, poczem nastąpiła wzajemna prezentacja. Po krótkiem śniadaniu w Hotelu francuskim uczestnicy wycieczki w towarzystwie rad. Stryjeńskiego i p. Łukaszewicza zwiedzili kościół Marjacki. W Muzeum Narodowem powitał ich **dyr. Kopera,** a w Bibljotece Jagiellońskiej **dyr. Kunze** wraz z kustoszami dr. Gieleckim i dr. Dobrowolskim. Po zwiedzeniu dziedzińca Bibljoteki goście zapoznali się ze zbiorami, poczem wpisali się do Księgi pamiątkowej Bibljoteki.

O godz. 1-szej delegacja była przyjęta śniadaniem przez prezydenta miasta w Pałacu Larysza, a o godz. 3-ciej pop. odjechali autami **do Wieliczki.** Wieczorem byli przyjęci obiadem, wydanym przez miasto w Hotelu francuskim. —

Dziś w godzinach przedpołudniowych będą zwiedzać w dalszym ciągu **zabytki miasta.** O godz. 12 w poł. odbędzie się w Sali Rady miejskiej na Ratuszu uroczyste zebranie, w którem weźmie udział delegacja Rady paryskiej, Rada m. Krakowa in corpore oraz przedstawiciele władz, sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych. —

W dniu przybycia delegacji gmach Magistratu oraz Pałac Larysza udekorowano flagami o barwach państwowych polskich, francuskich i miejskich.

Śledztwo w sprawie morderstwa przy ul. Długiej

weszło na nowe tory. — Podejrzanym o dokonanie zbrodni jest mąż Kleinowej.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie tajemniczego mordu rabunkowego, dokonanego w lutym b. r. **na Róży Kleinowej,** właścicielce restauracji przy ul. Długiej. Aresztowani pod zarzutem mordu Stanisław Mróz i Franciszek Przeklasa, zostali, jak wiadomo, podczas śledztwa sądowego wypuszczeni na wolność tak, że zdawało się, że sprawcy morderstwa pozostaną niewykryci, podobnie jak mordercy małżonków Zahnów przy ul. Florjańskiej i Sterna przy ul. Dietla.

Tymczasem **sędzia śledczy Czuchajowski skierował podejrzenia przeciw separowanemu mężowi Kleinowej, Oskarowi Sternlichtowi,** który w krytycznym czasie popełnienia mordu przebywał w szpitalu żydowskim. Władze polic., opierając się na tym fakcie nie zainteresowały się bliżej osobą Sternlichta. Tymczasem okazało się, że **zeznania** jego złożone w śledztwie sądowem odnośnie do szeregu szczegółów **są sprzeczne z podaniami innych świadków, a zwłaszcza z zeznaniami jego syna.** Ponadto Sternlicht opowiadał obszernie o swych podróżach po Poznaniu, Łodzi, Częstochowie i Kaliszu, gdy tymczasem okazało się, że nie był nigdzie, poza kilkakrotnym pobytem w Kaliszu, gdzie **meldował przez szereg dni codziennie swój przyjazd do Krakowa, a wieczór znowu odjazd do Krakowa.** Ważnym jest również szczegół, ujawniony w śledztwie, że Sternlicht posiadał klucz od mieszkania Kleinowej jeszcze z czasów wspólnego z nią pożycia i klucza tego najprawdopodobniej nie oddał. Fakt ten nabiera szczególniejszego znaczenia z uwagi na ustalenie w toku dochodzeń, że sprawca mordu nie dostał się do mieszkania Kleinowej przez okno łazienki, lecz **przez drzwi od korytarza.**

Na podstawie tych podejrzeń **sędzia śledczy zarządził aresztowanie Sternlichta, który skonfrontowany z synem obstawał najpierw przy swych zeznaniach, a następnie począł tłumaczyć się zanikiem pamięci, któremu miał ulec w ostatnim czasie.** Zachodzi możliwość, że Sternlicht przed pójściem do szpitala oddał klucz jakimś opryszkom, aby ci okradli mieszkanie Kleinowej, a szczególnie kasę ogniotrwałą, w której, jak to było Sternlichtowi wiadomem, Kleinowa przechowywała swe kosztowności. Opryszki dla zawładnięcia kluczami od kasy dokonali mordu na Kleinowej. Sternlicht pozostaje w areszcie śledczym.

———o———

W niedzielę piątą po Wielkiejnocy.

Piąta niedziela po Wielkiejnocy łączy się z „dniami próśb“ i modlitwy, które Kościół katolicki w t. zw. **„dni krzyżowe“** przed dniem Wniebowstąpienia Pańskiego publicznie zanosi. W kościołach parafjalnych w poniedziałek, wtorek i środę odbywa się **procesja ze śpiewem litanji do WW. Świętych,** antyfon i modlitw o dobre urodzaje i odwrócenie klęski. Pod przewodnictwem proboszcza postępuje procesja poprzez dróżki i ścieżki polne do kaplic i figur przydrożnych. Przyroda we wspaniałej szacie, w pełni wiosny, falujących zbóż, dodaje procesji w dni krzyżowe malowniczego uroku.

Lud nasz bierze liczny udział w procesji w dni krzyżowe, którą nazywa **„błogosławieniem pól“,** bo niejako błogosławieństwo spływa na odradzającą się do życia ziemię-rodzicielkę. Jakież myśli i uczucia cisną się na widok procesji, idącej przez pola? Niedawne to czasy, kiedy wszyscy błogosławili ziemi i jej plonom — czas wojny, kartkowania, brak wszystkiego dojadł każdemu do żywego. Zazdrościliśmy chłopu, kobiecie na wsi, ziemia była wymarzonym ideałem wszelakiego dobra. Niewiele lat minęło i jakaż przemiana. Chłop ucieka od ziemi, kilka tysięcy majątków rolnych idzie na parcelację, a każdy ociąga się z kupnem. Coś niezrozumiałego — chłop chciwy ziemi, przechodzi obojętnie, nie kwapi się do kupna, można rzec: „chłop dziś boi się dużo ziemi“. Bo za pracę ciężką niema nawet tego, na co zasłuży.

Wierzmy, że to objaw przejściowy i nauka, jak inaczej należy nastawić się do ziemi, inaczej podchodzić do sprawy rolnej. **W dni krzyżowe po całej ziemi polskiej idą liczne procesje i proszą o błogosławieństwo dla pól, dających zboże.** Pocieszmy się z poetą z Czarnolesia: „Wrócą się i lepsze lata, jeszcze nie tu koniec świata“! Wrócimy znowu do ziemi, jak Jan Kochanowski z dworu królewskiego i biskupiego pałacu na rolę i będziemy błogosławić ziemię i jej bogate plony.

Wykłady prof. Bollanda.

Z końcem kwietnia i w początkach maja odbyły się z inicjatywy Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej, oraz wskutek zaproszenia Uniwersytetu Handlowego w St. Gallen, na tymże Uniwersytecie wykłady prof. dra A. Bollanda, dyrektora Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie pod tytułem: **„O szwajcarsko-polskich stosunkach gospodarczych“.** Prelegent przedstawił dzisiejszy stan wymiany towarowej między Polską a Szwajcarją z uwzględnieniem poszczególnych towarów i wskazał, odnośnie do których towarów istnieją racjonalne podstawy, by żywsza i bezpośrednia wymiana towarów między Polską a Szwajcarją nastąpić mogła. Następnie wskazał prelegent na możliwości współdziałania kapitału szwajcarskiego w poczynaniach gospodarczych Polski, oraz na środki, któreby przyczynić się mogły do zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych.

Prelegent doznał bardzo serdecznego przyjęcia ze strony tamtejszego Uniwersytetu, sfer oficjalnych, gospodarczych i młodzieży. Omówione sprawy znalazły silny oddźwięk w prasie szwajcarskiej, — a w sferach naukowych i gospodarczych były i są w dalszym ciągu przedmiotem rozważań, mających na celu realizację wskazań, objętych temi wykładami. Do tego samego celu także zdążać będą wykłady **prof. Schmidta,** profesora geografji gospodarczej Uniwersytetu Handlowego w St. Gallen, który w jesieni wygłosi szereg wykładów z powyższego zakresu w Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie.

Transneptun.

Nowoodkryta planeta zbliża się obecnie do Słońca i około 1984 roku będzie najbliżej od nas, świecąc wówczas 4 razy jaśniej, niż obecnie. Okres jej obiegu dookoła Słońca wynosi 260 lat, nachylenie płaszczyzny drogi do płaszczyzny drogi ziemskiej 17 stopni — tak duże, jak u żadnej z wielkich planet, ale nie rzadkie u planetoid. Celem ułatwienia poszukiwań Transneptuna na dawniejszych zdjęciach nieba, Obserwatorjum ogłosiło właśnie pozycje jego na 21 lat wstecz od chwili bieżącej (pozycja, odnaleziona w Uccle, leży dokładnie na trasie, wytyczonej przez rachunki krakowskie prof. Banachiewicza i Smileya). Należy podnieść tu uczynność prof. Van Biesbroecka z obserwatorjum Yerkesa w Ameryce, który telegraficznie nadesłał do Krakowa swą obserwację z dnia 17 maja b. r., nader ważną dla wyznaczenia orbity Transneptuna.

Zbrodnicza banda cyganów.

Dnia 23 bm. przedpołudniem, na plebanję w Tęgoborzy weszły za żebraniną trzy cyganki z wędrownej bandy. Gdy je ks. proboszcz Staszałek usunął z plebanji cyganki, wezwały pomocy cyganów i razem obrzucili kamieniami służbę, wybijając 13 szyb w oknach, **raniąc przytem Annę Staszałek i Stanisława Musiała, służących plebańskich. Nadto usiłowali przemocą włamać się do wnętrza plebanji,** jednak przeszkodził temu ks. Staszałek ze swoją służbą. Cyganie zbiegli, zostali jednak w lasach gminy Tymowej (pow. brzeski) **przytrzymani i odstawieni do sądu w Nowym Sączu.**

Wykrycie magazynu złodziejskiego.

W styczniu i marcu b. r. skradziono p. Falterowi w Warszawie biżuterję wartości około 200.000 zł., a p. Płowskiej w Zakopanem, futa i biżuterję. Organa policyjne z Krakowa i Katowic ustaliły, że kradzieży tych dokonali znani złodzieje hotelowi: Stanisław Matusow i Edward Danko, których aresztowano. W toku dochodzeń przytrzymała policja krakowska w dniu wczorajszym znajomą Matusowa-Julję Piotrowicz, zam. w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 14; **w mieszkaniu jej znaleziono futra, ubrania, walizy z przyborami toaletowemi i t. d.** Piotrowiczównę odstawiono do więzień sądowych.

Radio.

Poniedziałek 26 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 19.16 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Rozmaitości; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 23 Odczyt w języku angielskim p. t.: „Polska jako kraj futer“ — wygł. dr T. Marchlewski docent Un. Jag.; 23.30 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Transmisja z Krakowa; 19.10 Rozmaitości; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15 Koncert z Warszawy;

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka z „Gastronomji“; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Pogawędki techniczne; 20 Przemówienie min. Prystora w związku z „Tygodniem Dziecka“; 20.15 Koncert wieczorny; 22 Prof. Goetel: „Polityka wypoczynku“.

Poznań (334.8). G. 17.10 Opowieści historyczne dla młodzieży; 17.30 Gawęda harcerska; 17.45 Arje i pieśni polskie w wykonaniu p. Z. Temnickiej (sopran). Przy fortepianie J. Komorowska; 18.15 Koncert mandolinowy.

Katowice (408.7). G. 17.15 J. Ciahotny: „Nowości radjowe“; 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Wizytator Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“; 22.25 Inż. Nitsch: „Ze świata — Okrycia, zdarzenia, ludzie“; 23 Odczyt z Krakowa; 23.30 Muzyka lekka.

DOROCZNE POSIEDZENIE RADY KASY

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA.

W dniu 31 marca b. r. odbyła Rada Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali obrad tejże Kasy doroczne bilansowe posiedzenie pod przewodnictwem **Prezydenta Miasta, Senatora Inż. Karola Rollego** w obecności zastępcy Przewodniczącego Wiceprezydenta miasta Dr. Ludwika Schneidra, Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego, oraz Członków Rady Kasy: Inż. Adelmana Aleksandra, Epsteina Tadeusza, Dr. Gertlera Juljana. Gizy Michała, Dr. Grossa Adolfa, Holeksy Karola, Kluczki Teodora, Kosobudzkiego Piotra, Inż. Króla Piotra, Dr. Krzetuskiego Karola, posła prof. Dr. Krzyżanowskiego Adama, Wiceprezydenta miasta Dr. Landaua Ignacego, Dr. Landaua Rafała, Dr. Merza Ludwika, Dr. Rosenzweiga Józefa, Schechtera Samuela, Dr. Starzewskiego Tadeusza, Szarskiego Adama, Dr. Tillesa Samuela.

Po stwierdzeniu kompletu, Przewodniczący Rady Kasy zagaił posiedzenie, udzielając głosu **Naczelnikowi Zarządu Dyrektorowi Dr. Tadeuszowi Federowiczowi,** którego sprawozdanie, złożone w imieniu Zarządu Kasy opiewało, jak następuje: „Wysoka Rado Kasy! Po raz pierwszy za panowania nowego statutu, przystosowanego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 (o Komunalnych Kasach Oszczędności) ma Zarząd Kasy zaszczyt przedłożyć Radzie Kasy doroczne sprawozdanie z działalności Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego w r. 1929.

W tych czasach powojennych, gdy idea oszczędności przeniknęła w całym świecie najszersze warstwy społeczeństwa, gdy zrozumiano, że chodzi tu nietylko o podstawę dobrobytu jednostek, ale że te kapitały gromadzone przeważnie przez sfery niezamożne stanowią w swej masie podstawę do ożywienia życia gospodarczego kraju i przyczyniają się do podniesienia bogactwa narodowego, przeto też zrozumiano, że Kasy Oszczędności są znakomitym instrumentem, za pośrednictwem którego można społeczeństwu zastrzyknąć te środki żywotne, jakie w dzisiejszym ustroju państwa są niezbędne do rozwoju i pomyślności przemysłu, handlu i rękodzieła.

Ostatnim krajem, w którym umilkły działa strasznej wojny światowej była Polska. Nic więc dziwnego, że nie mogliśmy nadążyć za innymi narodami w rozwoju życia gospodarczego i ekonomicznego, a zatem i w organizowaniu instytucji takich, jak Komunalne Kasy Oszczędności. Dopiero bowiem od roku 1926, t. j. od Zjazdu Ogólnokrajowego Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie, rozpoczęła się intenzywna praca na tem polu a Kasy małopolskie, jako najstarsze i najsilniejsze pod względem finansowym stały się wzorem dla nowopowstających Kas Oszczędności, zwłaszcza na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Możemy śmiało też i to powiedzieć, że Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa tak pod względem organizacji, jak i pod względem działalności jest wzorem i kroczy w pierwszym szeregu ruchu oszczędnościowego w Polsce.

Od lat 64 nabyte przez kilka generacyj doświadczenie i ten dorobek nietylko materjalny, ale i moralny pozwala nam bez obaw patrzeć w przyszłość, więc też Zarząd Kasy staje przed swoją władzą, jaką jest Wysoka Rada Kasy, z tem głębokiem przeświadczeniem, że spełnił swoje zadanie sumiennie i wedle najlepszej swej wiedzy i doświadczenia. Powołując się na cyfry zawarte w drukowanem zamknięciu rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1929, jako znane Szanownym Panom z rozesłanych zamknięć rachunków, pozwolę sobie naszkicować obraz działalności Zarządu w ciągu roku 1929, przez przytoczenie najważniejszych cyfr, na których sprawozdanie Zarządu opierać się musi, ponieważ dają one dokładny obraz rozwoju poszczególnych działów Kasy w ciągu całego roku sprawozdawczego.

Rozwój naszej Instytucji zależnym jest w pierwszym rzędzie od napływu wkładek oszczędności, czy to w formie książeczek, czy też na rachunkach bieżących, który to dział z każdym rokiem wzrasta; nie posiadamy bowiem ani kapitału akcyjnego, ani udziałowego, a zamierzone w nowem ustawodawstwie wprowadzenie kapitału zakładowego nie wpłynie z całą pewnością na poważne powiększenie środków obrotowych naszej Kasy. Podobnie jak w poprzednim roku sprawozdawczym, tak samo i w roku 1929 napływ wkładek był bardzo znaczny, tak, że stan wkładek złotowych i dolarowych przeliczonych po kursie 8.85 wynosił **w dniu 31 grudnia 1929** roku razem **złotych 42,144.604.12,** czyli **wkładki zwiększyły się w tymże roku o zł. 9,279.079.19.** Odpowiednio do tego wzrostu wkładek zwiększyły się inne działy, a mianowicie portfel wekslowy wzrósł do zł. 31.456.268.57, pożyczki hipoteczne złotowe i dolarowe osiągnęły cyfrę złotych 6.547.907.46, a pożyczki na skrypta dłużne zwiększyły się do kwoty złotych 2.243.649.60.

Zaliczki udzielone Zakładowi Zastawniczemu wzrosły o zł. 340.834.— i wynosiły w dn. 31 grudnia 1929 sumę zł. 1.481.352.—, co świadczy o coraz większej działalności tegoż Zakładu dla najszerszych sfer ludności naszego miasta i okolicy. Ogólny obrót kasowy był w roku ubiegłym naprawdę imponujący, bo wynosił zł. 309.159.359.83, przyczem nadmieniam, że cyfry wykazane w naszem zamknięciu rachunków oznaczają rzeczywisty obrót gotówkowy.

Wyżej przytoczone najważniejsze cyfry najlepiej ilustrują, że Kasa Oszczędności miasta Krakowa coraz lepiej się rozwija, niemal tak, jak w ostatnich latach przed wielką wojną światową i, że Zarząd Kasy rozwinął w tym roku sprawozdawczym jeszcze żywszą działalność na wszystkich niemal polach życia ekonomicznego i społecznego, nietylko naszego miasta, lecz także jego bliższej i dalszej okolicy. Przedewszystkiem dotyczy to akcji rozbudowy naszego miasta celem zaspokojenia nieznanego przed wojną głodu mieszkaniowego. Polityka, jaką starał się w tym kierunku Zarząd Kasy rozwinąć, szła po linji ogólnego dążenia Zarządu miasta i społeczeństwa, a mianowicie dążności do ożywienia ruchu budowlanego zarówno w Krakowie, jak i w gminach do Krakowa przyłączonych.

Dzięki kredytom Kasy rozbudowano i nadbudowano w Krakowie i w dzielnicach położonych na peryferjach miasta wielką ilość domów mieszkalnych, jak niemniej przeprowadzono remont bardzo wielu realności, których stan zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców, względnie nie odpowiadał wymogom higjeny.

Również przy pomocy kredytowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wybudowano na przedmieściach i w gminach przyłączonych wiele małych domków i te ostatnie wybudowane przez ludność niezamożną zasługują na szczególniejszą uwagę i poparcie, pomieściły one bowiem nietylko znaczną ilość rodzin urzędniczych i robotniczych, ale stworzyły dla nich także w ten sposób higjeniczne warunki mieszkaniowe i pozwoliły im poświęcać więcej czasu i pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

W ten sposób powstało kilkanaście osiedli urzędniczych i robotniczych, składających się z małych domków, otoczonych ogródkami, a przypominających tak popularne zagranicą „miasta ogrody".

Osiedla te powstały w Woli Duchackiej, Bonarce, Zakrzówku, Ludwinowie, Dębnikach, Zwierzyńcu, Woli Justowskiej, Przegorzałach, Prokocimiu, Bronowicach, Olszy, Prądniku Białym, Prądniku Czerwonym, Piaskach („Mogilskie"), a przeważna część domów i domków w tych osiedlach wykończoną została jedynie dzięki pomocy kredytowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Cyfrowo przedstawia się działalność Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w kierunku złagodzenia klęski mieszkaniowej w Krakowie i jego okolicy przez udzielenie kredytów w roku 1929 w kwocie zł. 6.262.000.— na budowę, nadbudowę i remont domów mieszkalnych.

Także i sama Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa oddała do użytku 49 lokatorów w roku 1929 trzy domy mieszkalne przy ul. Szpitalnej i św. Tomasza, obejmujące 155 ubikacyj mieszkalnych, biurowych i sklepowych, a wynajęte inteligencji pracującej, drobnym kupcom i rzemieślnikom.

Domy te są własnością Funduszu emerytalnego urzędników i sług Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Spełniwszy żądania kredytowe obywateli miasta udzielaliśmy również pożyczek na cele budowlane dla gmin, miasteczek i miast Województwa Krakowskiego, oraz mieszkańców tychże, a przedewszystkiem dla uzdrowisk, jak Zakopane, Krynica, Rabka i inne, z których Krakowianie w wielkiej mierze korzystają. Kredyty wypłacone w ubiegłym roku na te cele wyniosły złotych 1,353.000.—

Rękodzieło przemysł i handel, zasilono w Krakowie kwotą zł. 2,337.000.—, poza Krakowem kwotą zł. 558.000.—

Kredyty redyskontowe udzielone krakowskim spółdzielniom przemysłowym, handlowym i rękodzielniczym wynosiły złotych 1.449.000.—, zaś Kasom Oszczędności poza Krakowem zł. 75.000.—

Nie zapomnieliśmy też o cieżkiem położeniu rolnictwa i udzieliliśmy w roku 1929 większym i mniejszym gospodarstwom rolnym kredytu zł. 746.000.— Różnym sferom społecznym udzielono w ciągu wymienionego roku drobnych kredytów na sumę złotych 459.000.—

Mimo, iż na rynku pieniężnym panowała duża ciasnota gotówki i trudno było o kredyt długoterminowy, to jednak Zarząd Kasy pomny, że powinien być pionierem tychże kredytów, udzielał ich nadal, droga pożyczek hipotecznych i skryptowych, przyczem z tego tytułu wypłacono w roku sprawozdawczym zł. 2,545.000.—

Łączna kwota nowych kredytów wypłaconych **w roku 1929** wynosiła **złotych 15,784.000.—**

Wobec bardzo znacznego napływu interesentów we wszystkich działach Kasy, a zwłaszcza w dziale wkładek, zwrotów i weksli starał się Zarząd Kasy w miarę możności, jakie dzisiejsze warunki pomieszczenia Kasy pozwalają, udogodnić stronom szybkie załatwienie ich spraw, jużto przez powiększenie ilości sił w tych działach, jużto przez rozdzielenie poszczególnych działów. Wobec coraz większego napływu klientów, których wprost rekordowa cyfra przewinęła się przez biura Kasy w ubiegłym roku, bo przeszło 150.000 osób, środki te okazały się niedostateczne, tak, że Zarząd Kasy musi w bieżącym roku przystąpić do gruntownej adaptacji w tym starym gmachu celem rozszerzenia biur oraz hali i poczekalń, przeznaczonych dla interesentów Kasy odpowiednio do wymagań czasu.

Mimo tak znacznego wzrostu agend, pracowała Instytucja nasza stosunkowo niewielkiemi siłami, zawdzięczając rezultaty swojego rozwoju w wielkiej mierze sumiennej pracy urzędników, których niezbyt wysokie pobory służbowe wynosiły zaledwie 0.94% stanu wkładek — w przeciwieństwie do innych instytucyj, których wydatki osobowe są procentowo znacznie wyższe.

Zarząd Kasy zwracał również szczególniejszą uwagę na te organizacje, które były i są ostoją Instytucyj Oszczędnościowych. Mam tu na myśli Związki Instytucyj Oszczędnościowych, których działalność koncentruje się w Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym w Medjolanie, w Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce w Warszawie, wreszcie w Polskim Związku Kas Oszczędności we Lwowie. Idąc po tej linji Kasa Oszczędności miasta Krakowa brała udział w II-gim Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym w Londynie, zastąpiona przez Dyrektora i Naczelnika Zarządu Dr. Tadeusza Federowicza, jako jednego ze stałych delegatów Polski do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, na którym to Kongresie wygłoszono 8 niezmiernie ciekawych referatów, dotyczących najważniejszych zagadnień Kas Oszczędności. Również Kasa Oszczędności za pośrednictwem Naczelnika Zarządu brała udział w kilku posiedzeniach Komitetu wykonawczego Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce, wreszcie zastąpiona przez Naczelnika Zarządu i Zastępcę Naczelnika Zarządu Dyrektora Józefa Dorawskiego uczestniczyła w Walnem Zgromadzeniu i posiedzeniach Wydziału Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Niemniej Zarząd Kasy brał czynny udział w zorganizowaniu, łącznie z czynnikami Władz państwowych, samorządowych i instytucyj bankowych, „Dnia Oszczędności" 31. X. 1929, tak w mieście Krakowie, jak również i w jego okolicy".

Dorocznym zwyczajem wymienił jeszcze sprawozdawca kilka cyfr, celem stwierdzenia, iż i w tym roku napływ wkładek stale się zwiększa, **co stwierdza cyfra stanu wkładek z dnia 31 marca 1930, a mianowicie zł. 44,329.995.33,** co oznacza przyrost w ciągu trzech miesięcy b. r. zł. 2.185.391.21. Odpowiednio do tego wzrosły pożyczki wekslowe o zł. 272.210.34, pożyczki hipoteczne o zł. 303.471.55, pożyczki na skrypta o zł. 398.025.48, lokaty w bankach o złotych 1.018.780.37. Ogólny majątek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wynosi obecnie zł. 53.198.394.83.

Kończąc sprawozdanie za rok 1929 uprasza sprawozdawca imieniem Zarządu o przyjęcie do wiadomości niniejszego sprawozdania.

Następnie Przewodniczący, Prezydent miasta, Senator Inż. Karol Rolle udziela głosu **Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej, Wiceprezydentowi miasta Witoldowi Ostrowskiemu,** który składając sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej za rok 1929 na podstawie perjodycznych rewizyj, jak również przy ostatniej rewizji bilansu i zamknięcia rachunków za rok 1929 z prawdziwem zadowoleniem stwierdził, że cały tok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym odbywał się sprawnie i prawidłowo, że wszystkie księgi były prowadzone celowo i wzorowo, oraz że wszystkie allegaty kasowe i buchalteryjne znajdowały się w najzupełniejszym porządku.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Przewodniczący Rady Kasy otwarł dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Kasy, zaznaczając, że sprawa udzielenia absolutorjum Zarządowi Kasy z czynności za rok 1929 będzie rozpatrzona w myśl nowego statutu na posiedzeniu Rady Miejskiej na wniosek Komisji Rewizyjnej. Po krótkiej dyskusji Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek za przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości — podług § 9 punktu 9 statutu — sprawozdania Zarządu z czynności, oraz bilansu i zamknięcia rachunków Kasy Oszczędności i Zakładu Zastawniczego za rok 1929, tudzież wniosek na przedłożenie Gminie miasta Krakowa powyższego sprawozdania z działalności Kasy i Zakładu Zastawniczego oraz zamknięcia rachunkowego, wraz z bilansem za rok 1929, celem powzięcia co do nich uchwały przez Radę Miejską.

Oba wnioski powyższe Rada Kasy uchwaliła jednomyślnie.

Z kolei Przewodniczący Senator Inż. Karol Rolle udzielił głosu **Zastępcy Naczelnika Zarządu Dyrektorowi Józefowi Dorawskiemu,** który imieniem Komisji Rady Kasy przedstawił projekt rozdziału zysku wynoszącego zł. 583.296.50. Z zysku tego, który po wydzieleniu z niego datków po myśli § 9 punktu 10 i 18 będzie wcielony do funduszu zasobowego Kasy, projektuje sprawozdawca przeznaczenie kwoty zł. 178.800.— na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i prosi o przedłożenie Radzie Miejskiej następującego wniosku na rozdział powyższej sumy:

1) Restauracja Kościoła Marjackiego zł. 15.000.— (dotąd zł. 55.000.—); 2) Restauracja kościoła na Skałce zł. 4.000.—, 3) Restauracja kościoła św. Piotra i Pawła zł. 4.000.—; 4) Restauracja kościoła Bożego Ciała zł. 500.—; 5) Restauracja kościoła Ks. Ks. Pijarów złotych 500.—; 6) Restauracja kościoła św. Barbary zł. 500.—; 7) Restauracja kościoła św. Marka zł. 500.—; 8) Restauracja kościoła SS. Dominikanek na Gródku zł. 500.—; 9) Budowa kościoła św. Kazimierza na Grzegórzkach zł. 500.—; 10) Restauracja gobelinów w Katedrze Wawelskiej zł. 500.—; 11) Odnowienie pomnika Franciszka Wesselenyiego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie zł. 200.—; 12) Odnowienie pomnika Sebastjana Petrycego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie zł. 100.—; 13) Restauracja starej bóżnicy w Krakowie złotych 4.000.—; 14) Budowa Domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie zł. 5.000.—; 15) Budowa Domu Zakładu Ks. Siemaszki dla chłopców zł. 5.000.—; 16) Budowa Domu Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach złotych 500.—; 17) Budowa Domu im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie zł. 5.000.—; 18) Budowa Domu Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jagiell. zł. 5.000.—; 19) Budowa Katolickiego Domu Akademików w Krakowie zł. 1.000.—; 20) Budowa Domu Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie zł. 1.000.—; 21) Budowa „Domu Zdrowia“ uczenic Seminarjum żeńskiego Instytutu Marji złotych 500.—; 22) Budowa Bursy dla uczniów szkół średnich w Krakowie zł. 500.—; 23) Budowa schroniska dla starców im. św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł. 300.—; 24) Budowa Domu Robotniczego w Podgórzu zł. 500.—; 25) Restauracja budynku Internatu Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Krakowie zł. 500.—; 26) Związek lokatorów na budowę baraków dla bezdomnej ludności zł. 500.—; 27) Komitet opieki nad mogiłą Kościuszki w Krakowie zł. 200.—; 28) Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie zł. 3.500.—; 29) Szpital Izraelicki w Krakowie zł. 3.500.—; 30) Szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie zł. 500.—; 31) Towarzystwo Przeciwgruźlicze na poradnię i półkolonję dla dzieci zł. 1.250.—; 32) Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi zł. 1.000.—; 33) Towarzystwo Dobroczynności zł. 1.000; 34) Siostry Miłosierdzia „Dom Pracy“ złotych 1.500.—; 35) Schronisko Brata Alberta, oddziały dla ubogich, dla chłopców i dla kobiet po zł. 300.—, zł. 900.—; 36) Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo złotych 300.—; 37) Stowarzyszenie katolickiej służby żeńskiej pod wezwan. św. Zyty na szpitalik zł. 300.—; 38) Związek Komitetów Parafjalnych opieki nad ubogimi zł. 500.—; 39) Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe zł. 500.—; 40) Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski zł. 200.—; 41) Patronat Opieki nad więźniami zł. 200.—; 42) Związek Wdów po powstańcach z roku 1863/4 zł. 300.—; 43) Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży zł. 1.500.—; 44) Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 1.500.—; 45) Towarzystwo opieki nad opuszczonemi dziećmi zł. 200.—; 46) Kuchnia SS. Felicjanek dla ubogich studentów zł. 1.000.—; 47) Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca“ w Krakowie zł. 1.500.—; 48) Główny Komitet opieki nad ochronkami dla dzieci złotych 2.000.—; 49) Krakowskie Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą zł. 500.—; 50) Sodalicja Marjańska Nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży zł. 300.—; 51) Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA na opiekę nad bezdomnymi chłopcami zł. 500.—; 52) Salezjańska bursa rzemieślnicza fundacji ks. Lubomirskiego zł. 2.000.—; 53) Towarzystwo Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt zł. 200.—; 54) Składka na fundację stypendyjną im. bł. p. Inż. Józefa Sarego, Wiceprezydenta m. Krakowa zł. 1.000.—; 55) Dom Sodalicji Marjańskiej Akademików Uniw. Jagiell. zł. 500.—; 56) Polskie Stowarzyszenie Samopómocy „Jedność“ Słuchaczek Uniw. Jagiell. zł. 300.—; 57) Stowarzyszenie samopomocowe Studentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie zł. 300.—; 58) Kolonja Twa Opieki Szpitalnej dla dzieci w Rabce zł. 650.—; 59) Two Kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich „Poręba“ zł. 400.—; 60) Kolonje wakac. dla dzieci szkół powszechnych „Kochanów“ złotych 400.—; 61) Stow. Domu Zdrowia i Kolonji wakacyjnej w Harbutowicach dla uczenic państw. gimnazjum żeńskiego złotych 400.—; 62) Kolonja wakac. uczenic Państw. Seminarjum naucz. żeńskiego złotych 250.—; 63) Kolonja wakac. Sodalisów Marjańsk. uczniów Szkół średn. zł. 250.—; 64) Kolonja wakac. uczenic Seminarjum naucz. żeńsk. TSL. zł. 250.—; 65) Kolonja wakac. dla dzieci robotniczych „Radość dziecka“ zł. 250.—; 66) Kolonja wakac. Związku katol. i Stow. Młodzieży Polskiej zł. 250.—; 67) Kolonja wakac. dla dzieci głuchoniemych i umysłowo upośledzonych zł. 250.—; 68) Kolonja wakac. dla Katol. Stowarzyszenia Pracownic handlowych i biurowych zł. 100.—; 69) Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zł. 2.500.—; 70) I. Koło T. S. L. w Krakowie zł. 2.000.—; 71) VI. Koło T. S. L. w Krakowie złotych 1.000.—; 72) Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie zł. 200.—; 73) Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie zł. 300.—; 74) Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa zł. 1.500.—; 75) Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie złotych 1.500.—; 76) Polski Biały Krzyż, Zarząd okręgowy w Krakowie zł. 200.—; 77) Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie zł. 300.—; 78) Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie złotych 1.000.—; 79) Towarzystwo Szkoły kupieckiej w Krakowie zł. 500.—; 80) Związek katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Diecezji Krakowskiej w Krakowie złotych 500.—; 81) Związek katol. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej w Krakowie zł. 500.—; 82) Towarzystwo Muzyczne w Krakowie zł. 1.000.—; 83) Chór Cecyljański w Krakowie zł. 300.—; 84) Związek Zawodowy Muzyków, oddział w Krakowie zł. 300.—; 85) Towarzystwo śpiewackie robotnicze „Lutnia“ zł. 300.—; 86) Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo“ zł. 300.—; 87) Orkiestra niższych funkcjonarjuszy gm. m. Krakowa „Harmonja“ zł. 300.—; 88) Kollegjum Wykładów Naukowych w Krakowie zł. 300.—; 89) Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Krakowie na cele kulturalno-oświatowe zł. 500.—; 90) Związek Strzelecki w Krakowie na budowę obozu letniego zł. 6.000.—; 91) Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie zł. 1000.—; 92) Wojewódzki Oddział Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie złotych 500.—; 93) Miejski Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie zł. 1.000.—; 94) Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego a) na własne cele zł. 1000.—, b) na subwencje dla Stow. sportowych złotych 1000.—; 95) Zarząd Parku Miejskiego „Las Wolski“ w Krakowie zł. 2.500.—; 96) Subwencje na cele żydowskie do rozdziału przez Prezydjum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zł. 12.000.—; 97) Gmina miasta Krakowa na cele opieki społecznej zł. 50.000.—

(Wypłata wymienionych powyżej datków nastąpi po zatwierdzeniu ich przez Urząd Wojewódzki w Krakowie, o czem interesowani będą przez Kasę Oszczędności zawiadomieni).

Nad przedłożonym przez sprawozdawcę wnioskiem na rozdział czystego zysku Kasy rozwinęła się dyskusja, poczem w zarządzonem przez Przewodniczącego głosowaniu przyjęto wniosek jednomyślnie z tem, że projekt rozdziału subwencji w kwocie złotych 178.800.— przedłożony będzie Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Na ten. Przewodniczący posiedzenie zamknął.

W dniu 24 kwietnia b. r. na posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Krakowa zatwierdzono na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1929 wraz z bilansem, oraz zamknięciem rachunków i projektem rozdziału datków na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i wyrażono Zarządowi Kasy uznanie za gorliwą i wydatną pracę.

Życie gospodarcze.

Oszczędności na... świadkach sądowych.

Jak już wielokrotnie zaznaczaliśmy restrykcje oszczędnościowe rządu stosowane są przeważnie w tych dziedzinach, które najmniej do tego się nadają i najmniejsze rezultaty finansowe mogą wydać. Jednem z takim posunięć jest wydane ostatnio przez ministerstwo sprawiedliwości zarządzenie, **w dotkliwy sposób obniżające zwrot kosztów dla świadków oraz należności dla biegłych i tłómaczów sądowych.**

Świadkowie zamieszkali przynajmniej o 15 klm. poza siedzibą sądu, otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu oraz strawne. Do kosztów, które ulegają zwrotowi, zalicza się **koszty przejazdu „środkiem masowego transportu“ — klasą najniższą, tam i z powrotem.**

Jeżeli kilku świadków korzystało, lub mogło korzystać z jednego pojazdu należy przyznać każdemu świadkowi **część kosztów na niego przypadających.** Jeżeli zachodzą warunki przyznania kosztów przejazdu, a świadek odbył drogę **swoim pojazdem,** wierzchem lub pieszo, to należy mu przyznać koszty przejazdu, jakie by mu się należały w myśl rozporządzenia.

Strawne należy przyznać **w** wysokości **1—2 zł. za każdy dzień,** jeżeli **zaś** świadek musiał przenocować w miejscu przesłuchania — wysokości podwójnej.

Jeżeli ta sama osoba będzie przesłuchana w charakterze świadka w kilku sprawach karnych tego samego dnia, natenczas przyznaje się jej należności **tylko raz oraz rozdziela je pomiędzy wszystkie te sprawy równomiernie.**

Świadkowie, żyjący z zarobku dziennego, otrzymują za stracony wskutek wstawiennictwa zarobek wynagrodzenie: pracownicy fizyczni — **3 zł.** dziennie, pracownicy umysłowi — **5 zł.**

17 miljonów bezprocentowego kredytu w jednym roku.

Subwencjonowanie żydowskiego kupiectwa i drobnego przemysłu przez J. D. C.

Wielki rezerwoar pieniężny żydowskiego kupiectwa i rzemiosła, jakim jest American Joint Distrubution Committee, subwencjonujący **sieć kas** w Polsce, udzielających żydom **bezprocentowego kredytu,** ogłosił sprawozdanie ze swych obrotów w roku 1929-ym.

Kas tych, jest ogółem na ziemiach polskich 581, z tego na województwo warszawskie przypada 69, krakowskie 61, lubelskie 58, białostockie 57, lwowskie 40, stanisławowskie 30, tarnopolskie 41 i t. d.

Uderzającą jest szczególnie gęsta sieć tych kas w Małopolsce (172) i — po Warszawie, najwyższa cyfra przypadająca na województwo krakowskie.

Z kapitału 19.868.102 zł., którym operowano, przypada na wydane kredyty suma 17.476.836 zł., a rozdzielonych w 175.055 pożyczkach. Zasiłków bezrobotnych udzielono na kwotę 111.091 zł.

Cyfry te ilustrują rozmiary pomocy finansowej, nie obciążonej żadnemi odsetkami, z jakiej korzysta żydowski handel i drobny przemysł w walce konkurencyjnej z handlem i przemysłem polskim. Rozgałęziona sieć organizacyjna ułatwia docieranie strumienia kredytowego do wszystkich niemal zakątków ziem polskich z wyjątkiem Śląska i Poznańskiego, gdzie wskutek znikomej ilości żydostwa kasy te nie mają nic do roboty. Natomiast dotarły nawet na Pomorze (2 kasy), gdzie jednak rola ich jest bardzo ograniczona (ogółem 71 pożyczek na 11.976 zł.).

Nie ulega wątpliwości, że współdziałanie takiej organizacji finansowej operującej kredytem bezprocentowym i skierowanej wyłącznie do gospodarczego polepszenia bytu żydów w Polsce — jest dla handlu i przemysłu żydowskiego znakomitem oparciem zwłaszcza w czasie obecnego przesilenia gospodarczego. Polski handel i drobny przemysł nietylko że nie posiada takiej organizacji, ale nawet — te placówki kredytowe, które zdołały się utrzymać, kierowane są często do celów politycznych, nie mających nic wspólnego z istotnem, i najważniejszem swem zadaniem.

OGRANICZENIE IMIGRACJI ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO KANADY.

Skutkiem niepomyślnego stanu rynku pracy i ostrego bezrobocia w Kanadzie, należy oczekiwać dalszego ograniczenia kontyngentu robotników rolnych z Polski na wyjazd do Kanady. Ograniczenie to będzie zastosowane w roku bieżącym również do imigrantów, mających udać się do Kanady na podstawie wezwań imiennych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 24 maja. Holandja 358.70, 359.60, 357.80; Londyn 43.34¼, 43.45, 43.26; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.97½, 35.06, 34.89; Praga 26.45¼, 26.52, 26.38½; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.54, 172.96, 172.11; Wiedeń 125,80, 126,11, 125.49; Włochy 46.75, 46.87, 46,63; Berlin w obrotach prywatnych 212.83.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 24 maja. Bank Dyskontowy 116, 116.90 — Bank Polski 172 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72¼ — Cukier 35¾ — Lilpop 28, 28¼, 28 — Norblin 57 — Ostrowiec ser. B. 61 — Rudzki 20.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110 — 5% dolarowa 64 — 5% konwersyjna 55 — 7% stabilizacyjna 86¾ — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 maja. Paryż 20.27, Londyn 25.12½, Nowy Jork 5.17, Belgja 72.10, Włochy 27.09 3/8, Hiszpanja 63.60, Holandja 207.80, Berlin 123.35, Wiedeń 72.93, Sztokholm 138.60, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74½, Praga 15.33, Warszawa 58.00.

Telegramy z ostatniej chwili.

W Chinach komunistyczna zawierucha

Moskwa (PAT). Prasa sowiecka podaje o sukcesach wojsk komunistycznych w Chinach. Oddziały te zajęły już częściowo 60 powiatów prowincji Szan-Si. Na zajętem terytorjum wypuszczono nową walutę i marki pocztowe, ze znakami sowieckiemi.

W Norwegji utworzono fundację Nansena.

Berlin (PAT). Z Oslo donoszą urzędowo: Według testamentu **Nansena jedna czwarta część jego majątku przypada fundacji Nansena**, która została utworzona w Norwegji, po ekspedycji Nansena na biegun północny. **Wysokość tego udziału ma wynosić 90.000 koron.**

ZEPPELIN ODLECIAŁ DO RIO DE JANEIRO.

Berlin (PAT). Z Pernambuco donoszą, że sterowiec hr. Zeppelin wystartował w piątek o godz. 5-tej przed północą, czyli w sobotę o godz. 3.25 rano, według czasu środkowo europejskiego. do lotu do Rio de Janeiro.

Rugi w szkolnictwie.

Kielce (Telef. wł.) W Miechowie został przeniesiony w stan nieczynny **dyrektor tamtejszego gimnazjum państwowego, p. Tadeusz Lech.** Decyzja ta. dotknęła człowieka wielkich zasług na polu tworzenia szkolnictwa w Miechowie, który gimnazjum zorganizował, własną pracą i energją znajdując potrzebne na ten cel środki i już skompletowane. zarówno pod względem personalu nauczycielskiego, jak. i inwentarza przyborów i pomocy szkolnych — oddał do dyspozycji państwa.

Decyzja min. Czerwińskiego wywołała w Miechowie zdumienie. Wysłano delegację. która będzie zabiegać o cofnięcie tego nieuzasadnionego i krzywdzącego przeniesienia.

Dwumiljonowe straty wyrządzone przez burzę w pow. stołpeckim.

Nowogródek (PAT). W niemniejszym stopniu jak powiat baranowicki. ucierpiał wskutek ostatniej burzy **powiat stołpecki.** Lustracja. dokonana przez wojewodę nowogródzkiego wykazała. że **burza nawiedziła 23 miejscowości powiatu stołpeckiego,** niszcząc w większości tychże zasiewy. Ogółem straty w obydwóch powiatach. **wyrządzone przez burzę i grad wynoszą około 2 i pół miljona** złotych.

W Sejmie cisza.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.) W ciągu soboty zapanował w **życiu politycznem zupełny spokój.** Większość posłów wyjechała do domów. Kwestja złożenia podpisów pod wniosek o zwołanie Senatu nie została rozstrzygnięta, gdyż odpowiedniej liczby senatorów niema w Warszawie. Prawdopodobnie rzecz ta będzie zadecydowana dopiero w pierwszych dniach czerwca.

Wywiad b. ministra Czechowicza wywarł **bardzo silne wrażenie.** „Gazeta Polska“ tak jak gdyby nic o tem nie wiedziała. natomiast **„Dzień Polski“ i „Kurjer Poranny“ bardzo ostro zaatakowały p. Czechowicza.** Późnym wieczorem **PAT** ogłosił odpowiedź min. Matuszewskiego.

Na temat niepewności sytuacji przed dniem 23 bm. opowiadają sobie ciekawą historję. Mianowicie we czwartek wieczorem urzędnicy do późnego wieczora **mieli układać w prezydjum rady ministrów ewentualną mowę premjera, z którą miał wystąpić przed Sejmem.** Z drugiej strony centrolew opracowywał deklarację.

Gdyby Gdańsk i korytarz wcielono do Niemiec...

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE DR. STRASBURGERA.

Paryż (PAT). Na zaproszenie zarządu dotacji Carneggiego dla pokoju międzynarodowego dr. Strasburger, generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku, wygłosił wczoraj **odczyt o Gdańsku, jako porcie polskim.** Dr. Strasburger przedstawił całokształt zagadnień gospodarczych na terenie Gdańska i tzw. korytarza polskiego. Przypomniał on niedawny **wywiad, udzielony przez ministra Benesza dziennikarzom niemieckim,** którym oświadczył czechosłowacki minister spraw zagranicznych, że nie może zgodzić się na Anschluss, **gdyż 60% handlu zagranicznego Czechosłowacji, znalazłoby się pod kontrolą Niemiec. „Gdyby Gdańsk i korytarz polski zostały wcielone do Niemiec“** — zaznaczył dr. Strasburger — **„to już nie 60%, o które obawiał się minister Benesz, lecz 80% handlu zagranicznego Polski, znalazłoby się pod kontrolą Niemiec, co równałoby się utracie przez Polskę niepodległości“.**

„Polska“ — oświadczył dalej dr. Strasburger, — **„stara się również o rozszerzenie środków** komunikacyjnych między Rzeszą niemiecką i Prusami Wschodniemi. Nie wątpię, że **Polska gotowa jest do uczynienia jeszcze więcej, niż wymagają przyjęte na nią zobowiązania, aby polepszyć sytuację, w jakiej znajdują się obecnie Prusy Wschodnie,** lecz trzeba dlatego, aby Polska miała zapewnione całkowicie bezpieczeństwo. **Wszelkie dyskusje o jakichś korytarzach, mogą tylko wstrzymać rozwój gospodarczy zarówno Gdańska, jak i sąsiadujących z nim terytorjów Prus Wschodnich“.**

———o———

Ambasador Willys wręczył Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające.

Warszawa 24. 5. (PAT). Prezydent Rzplitej przyjął dziś na Zamku P. Johna Willys'a ambasadora Stanów Zjedn., który złożył swe listy uwierzytelniające. Ambasador Stanów Zjedn. przybył w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Romera samochodem P. Prezydenta Rzplitej.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora p. wiceminister spraw zagranicznych **Alfred Wysocki.** Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie ministrów: sprawiedliwości, Cara, robót publicznych. Matakiewicza. i przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.. Wręczając listy uwierzytelniające Ambasador Ameryki wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Rzplitej. Po przemówieniach Prezydent Rzplitej udzielił Ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej. Po skończonej audjencji Ambasador odprowadzony został z temi samemi honorami, jakie mu oddano przy przybyciu.

AMERYKA ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z ROLI POLSKI W EUROPIE.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.) W sobotę wieczorem przyjął nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Willys przedstawicieli prasy i oświadczył im, że **Ameryka zdaje sobie sprawę z roli Polski w Europie** i dlatego podniosła poselstwo do godności ambasady. P. Willys zamierza kłaść główny nacisk na sprawy gospodarcze.

Antypolskie demonstracje szaulisów w Kownie.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.) We czwartek wieczorem w Kownie szaulisi i studenci w liczbie około półtora tysiąca osób zebrali się przed katedrą. gdzie wygłoszono szereg przemówień **antypolskich.** Zebrani rozdzielili się następnie na trzy części i urządzili demonstracyjne pochody. **Jeden z pochodów zaatakował gimnazjum polskie,** gdzie mieści się towarzystwo „Pochodnia“, **obrzucił gmach kamieniami, wybijając wszystkie szyby. Druga grupa zdemolowała nowo założoną księgarnię polską „Stella“, zaś trzecia wybiła szyby w kawiarni polskiej Terkowskiego.** Jeden z oddziałów szaulisów **wdarł się do redakcji „Dnia Polskiego“ i zdemolował urządzenie redakcyjne.**

———o———

P. Matuszewski stara się obalić zarzuty p. Czechowicza.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). W ogłoszonej przez Pata odpowiedzi na wywiad min. Czechowicza, min. Matuszewski uchyla całkowicie momenty polityczne. odsyłając je do oświetlenia premjera. Min. Matuszewski odpiera twierdzenia min. Czechowicza, że **kapitał zagraniczny omija Polskę i że przerwa dopływu kapitału zagranicznego nastąpiła z początkiem 1929 r. z powodów natury wewnętrzno-politycznej.** Ostatnia pożyczka nastąpiła w lipcu 1928 r. i od tej pory do większych pożyczek nie doszło.

Przyczyną tego jest sytuacja w Stanach Zjednoczonych. **Rokowania o kredyt zagraniczny miały stworzyć początkowanie polskich emisyj na rynkach zagranicznych i stanowić dla nich kluczowe oparcie tem bardziej, że była nadzieja na zmianę francuskiej polityki wobec emisyj zagranicznych.** Drożyzna pieniądza w Ameryce odciągnęła kapitału europejskie do lukratywnych lokat na amerykańskiej giełdzie akcyjnej.

Realizacja emisji Centr. Banku Ziemskiego musiałaby nastąpić na warunkach zbyt niekorzystnych. **To było powodem odroczenia ze strony Polski, a nie jak twierdzi p. Czechowicz, wycofanie się kapitalistów zagranicznych.** Od listopada następuje odprężenie na rynku emisyjnym.

Banki przygotowują emisję skomercjalizowanego długu niemieckiego. w którego upłynnieniu są same finansowo zainteresowane. **Propozycyj pożyczkowych w okresie 1929 nie brakowało, twierdzi p. Matuszewski. Tranzakcja gotówkowa w wysokości 20 miljonów dolarów na sfinansowanie dostawy wagonów dla kolei przez przemysł krajowy doszła do skutku.**

Skład tymczasowej Rady miejskiej we Lwowie.

Lwów, 24. 5. W dniu dzisiejszym p. wojewoda lwowski Gołuchowski wystosował pismo do p. Józefa Neumanna. byłego prezydenta miasta Lwowa. W piśmie tem p. wojewoda stwierdza. że z powodu uchylenia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny decyzji wojewody lwowskiego. rozwiązującej poprzednią radę miejską. obecnie **powołuje się nową Tymczasową Reprezentację Gm. m. Lwowa, mającą charakter przejściowo mianowanego organu.**

Sprawa Tymczasowej Reprezentacji Gminy m. Lwowa zostaje równocześnie załatwiona osobnem zarządzeniem. To osobne zarządzenie zostało wystosowane do obecnego komisarza rządu prof. Nadolskiego. **W piśmie do komisarza rządu prof. Nadolskiego p. wojewoda Gołuchowski zawiadamia go, że w związku z wyrokiem Najw. Tryb. Admin. oraz w związku z powiększeniem terytorjum m. Lwowa ustala ogólną liczbę członków Tymczasowej Reprezentacji na 130 osób.**

Do Tymczasowej Rady Miejskiej powołuje p. wojewoda wszystkich radnych miejskich, wybranych w r. 1913, którzy zasiadali w poprzedniej Radzie Miejskiej do dn. 30 sierpnia 1927 r. i oświadczyli gotowość przyjęcia mandatu.

Są to pp.: Andrzej Marjan. Biernacki Konstanty, Chajes Wiktor. dr. Chlamtacz Marceli. Ciechanowski Władysław. Demeter Michał. Dwernicki Tadeusz, Dziwiński Placyd, Felsztyn Herman, Głąbiński Stanisław. Harflinger Tadeusz. Horwat Dionizy. Kotowicz Józef. dr. Kurkowski Stanisław, Kwiatkowski Roman. Lewicki Aleksander, Neumann Józef. dr. Pazdro Zbigniew, Poratyński Jan. dr. Pieracki Jan. dr. Pisek Wilhelm, dr. Próchnicki Zdzisław. Rybicki Tadeusz. Schirmer Józef. dr. Schleicher Filip. dr. Sokal Rubin. Soupper Antoni. dr. Stesłowicz Władysław. dr. Szpondrowski Maksymiljan. Szydelski Stefan. Thom Maksymiljan. senator Thullie Maksym., Toczyński Józef. Weich Aleksander. Włodzimirski Walery. Zawojski Michał, Zgórski Józef.

Prócz tych radnych. którzy pochodzą z wyborów w r. 1913, powołuje p. wojewoda do nowej Tymczasowej Rady Miejskiej następujące osoby: Awina Józefa. dra Baczewskiego Stefana, Baczyńskiego Karola. Baczyńskiego Michała, Beresia Antoniego. Bilbela Salomona. Branstaettera Wilhelma, dra Brzeskiego Józefa, inż. Brzozowskiego Jana. Buszka Władysława. dra Chelińską Marję. Chołodeckiego Witolda. Chylińskiego Konstantego. inż. Darzwańskiego Stefana. Decykiewicza Włodzimierza, Deszberga Romualda, dra Domaszewicza Aleksandra. Drewniaka Antoniego, Drzymuchowskiego Tadeusza, Eberbacha Zygmunta. Eplera Romnaa, Folmesa Józefa. Glazermana Maksymiljana, dra Goera Fran., Halperna Bernarda, Hausnera Artura (poseł na Sejm), dra Herschtala Samuela, Hoschelesa Henryka: dra Howykowicza Alfr., Huberta Stanisława, Iżyka Franciszka, Janickiego Stanisława, Jaworską Marję, Jaegera Ignacego Kasprowicza Szymona, dra Klaftyną Cecylję. Kelleskrausową Marję, Kolbuszowskiego Michała, Krykiewicza Marjana, dra Kubalę Wawrzyńca, dra Kulczyńskiego Stanisława, Kupczyńskiego Aleksandra. Kurczyńskiego Zygmunta, Kuszyka Andrzeja. Kwiatkowskiego Emila. Langa Leopolda. Laskowickiego Bronisława. Liebhardta Leopolda, Lisowskiego Konrada. Litwinowicza Józefa. dra Loewenherza H., ks. Łopatyńskiego Damjana. Łukasiewicza Józefa. Łysiaka Aleksandra. Maksymowicza Kazimierza. Majewskiego D., Matzkego Władysława. Meibauma Wacława. Mudraka Juljana, dra Neumanna Józefa. dra Nowaka-Przygodzkiego Antoniego. Orusteina Józefa. Pammera Gustawa. dra Rotfelda Adolfa, dra Rosenkrantza Leona. Rubla Leona. Ruffa Salomona, dra Schmoraka Emila, Skalaka Bronisława, dra Strońskiego Zdzisława (poseł na Sejm), Suessera Henryka. Szczyreka Jana, Śliwińskiego Hipolita, dra Stefkę Kamila. Stefanowicza Józefa, Szusta Stanisława, Talarka Stanisława, Tarnawskiego Piotra. Termickija Włodzimierza, Towarnickiego Karola. Uwierę Antoniego, Wahla Leona. Wallacha Szulima. dra Wassera Ozjasza. Weigela Kaspra, dra Wereszczyńskiego Antoniego. Wójcickiego Franciszka. dra Zakrzewskiego Stanisława, Zajączkowskiego Mikołaja. ks. Żaka Władysława, Żelażkiewicza Kornela. Żygulskiego Zdzisława.

Wymieniwszy nowych radnych p. wojewoda zawiadamia komisarza prof. Nadolskiego. że **nowa Rada miejska wybierze prezydenta miasta i czterech wiceprezydentów.** W razie opróżnienia z jakiegokolwiek powodu mandatu członka powyższej Rady p. wojewoda uzupełni ubytek przez powołanie nowego członka z tej grupy. do której należał radny ubywający. **W celu wykonania powyższej decyzji p. wojewoda Gołuchowski wzywa p. komisarza prof. Nadolskiego, by wezwał członków nowomianowanej Rady do zebrania się pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka dla dokonania wyborów prezydjum.**

Klub Chrześcijańskiej Demokracji będzie liczył w nowej Radzie miejskiej 9 członków.

Tom III „Dogmatyki“ X. Sieniatyckiego

(Ks. Dr. M. Sieniatycki. prof. Uniw. Jagiell. **„Zarys Dogmatyki Katolickiej“** t. III. o Łasce i cnotach wlanych. Kraków 1930. Nakładem Autora).

Złotemi zgłoskami wypisuje Ks. Prof. Sieniatycki imię swe w historji polskiej literatury teologcznej. Oto przed niedawnym czasem wydał on, nie żałując ni trudu ni grosza, trzeci tom dogmatyki katolickiej, — pierwszej w języku polskim o tak szerokim zakresie i gruntownem opracowaniu. Poprzednie tomy spotkały się z bardzo przychylną oceną krytyków: podnosili jasność wykładu, gruntowność opracowania, nie wahali się stawiać pracy Ks. prof. S. na równi z klasycznemi podręcznikami Dogmatyki katolickiej w obcych językach.

Ostatnio wydany tom trzeci, nie wątpię, będzie tak samo życzliwie przyjęty przez fachowych krytyków, choć w rzeczy samej zasługuje na większą ich uwagę i pochwały. Pod względem metodycznym Autor trzyma się tych samych zasad, co i w tomach poprzednich, — ale opracowanie przedmiotu t. j. traktatu o Łasce wydaje się bardziej gruntowne i obszerniejsze; ponadto, wyczuwać można, że traktat ten opracowany jest z większem umiłowaniem przedmiotu, co się ujawnia w bardziej szczegółowem traktowaniu i wyczerpującem omawianiu licznych zagadnień, z Łaską związanych. Dogmat katolicki o Łasce Bożej i stosunku jej do duszy ludzkiej jest bardzo ważny dla każdego katolika, a zagadnienia o charakterze Łaski Bożej, o jej działalności w człowieku, o wzajemnym stosunku Boga do człowieka łaską obdarzonego i uświęconego muszą interesować każdego, kto się nad życiem swojem zastanawia, a tembardziej kto życie duchowe prowadzi. Tysiączne pytania, które stają przed umysłem, w większości wypadków są nierozwiązanemi zagadkami. Otóż Autor, głęboki znawca życia duchowego, rozumiejący doniosłość dogmatu o Łasce w życiu człowieka, znacznie więcej włożył trudu przy opracowaniu tego traktatu; bez wahania też można powiedzieć, że traktat ten wypadł najlepiej i jest najgruntowniejszy. — Drugie zagadnienie w tym tomie, które również każdego katolika wielce interesować winno, jest rozdział o wierze. Wpływ rozumu i woli w akcie wiary jest często omawiany przez autorów, niejednokrotnie, niestety, mylnie, gdy woli i uczuciu przyznają zbyt wielką rolę. Autor podaje i mocno uzasadnia naukę katolicką, umiejętnie rozgranicza i wykazuje właściwą i odpowiednią rolę obu czynników, twierdząc, że wiara jest aktem rozumu, ale zostającego pod rozkazem woli. Analiza aktu wiary, czyli psychologiczne motywy wiary, jest przeprowadzona po mistrzowsku. w opracowaniu można stwierdzić głęboką znajomość nietylko rzeczy samej, ale też duszy ludzkiej.

Dwa te zagadnienia o Łasce i wierze, na które tu zwróciłem uwagę, są może najtrudniejsze w teologji. Autor był świadom takiego stanu rzeczy, i dlatego często, przewidując możliwą niejasność lub trudności, po uzasadnieniu tezy, sam wysuwał i stawiał zarzuty, które następnie wyjaśniał, aby przez to prawda katolicka lepiej była uzasadniona i wszechstronnie oświetlona.

Nie wątpię też, że — i ten tom Dogmatyki będzie przyjęty z wdzięcznością zarówno przez kapłanów, jak też przez świeckich katolików, — co dla Autora będzie realną i skuteczną pobudką do wydania ostatniego tomu Dogmatyki — o Sakramentach. J.

Literatura i teatr.

„Skamandrowa“ dobudówka literatury polskiej.

Jak donosi ostatni (31) numer **„Myśli Narodowej“** ukazały się w trzeciem wydaniu „Dzieję literatury polskiej“ Wojciechowskiego jako podręcznik szkolny z przedmową prof. I. Chrzanowskiego. Dla zaktualizowania podręcznika, zostało napisane zakończenie, obejmujące literaturę powojenną. Dobudówka ta, dokonana piórem prof. Aleksandrowicza, przedstawia się dość ciekawie. **Na 27 stron tego rozdziału, 16 przypada na literaturę „Skamandra“.** Jak rozdawnictwo laurów wypadło, damy dla przykładu parę cyfr. Tuwimowi poświęcono 200 wierszy, Słonimskiemu — 120, Wyspiańskiemu — 100, Reymontowi — 62, Wittlinowi — 32, Berentowi — 9, Rostworowskiemu — 8, Weyssenhoffowi — 8, Siedleckiemu — pół wiersza, Nowaczyńskiemu, Miłaszewskiemu — nic.

„PRZESTĘPCY“ JUŻ NIE WRÓCĄ NA AFISZ W WILNIE.

Głośny skandal ze sztuką anarchisty niemieckiego, F. Brucknera „Przestępcy“ (w przekładzie komunisty polskiego, S. R. Standego), która została zdjęta z afisza teatru miejskiego w Wilnie na skutek protestów ze strony tamtejszego społeczeństwa — został zlikwidowany. Dyr. Zelwerowicz zgłosił dymisję, której jednak magistrat (z prezydentem Czyżem, socjalistą na czele) nie przyjął. Dyr. Zelwerowicz zażądał odpowiedniego przeproszenia za brak zaufania do jego linji repertuarowej i będzie pracował z pomocą podkomisji teatralnej jako organu doradczego. „Przestępcy“ jednak już na afisz nie wrócą.

Szkolnictwo.

Ministerstwo chce unormować szkolnictwo prywatne.

Ministerstwo oświaty zmieniając dotychczasową taktykę w stosunku do szkolnictwa prywatnego, postanowiło unormować panujące w niem stosunki. W tym celu przygotowywuje rozporządzenie, które ma z jednej strony **ustalić prawa i obowiązki koncesjonarjusza** (właściciela) szkoły, dyrektora i nauczycieli, z drugiej wskazać organom nadzorczym, na co należy zwracać uwagę przy stawianiu wniosków o nadawanie szkołom praw.

W związku z tem odbyły się w wydziale szkół średnich Ministerstwa oświecenia trzy konferencje pod przewodnictwem naczelnika wydz. p. Pierackiego, w których uczestniczyli wizytatorzy ministerjalni oraz dyrektorzy i nauczyciele szkół prywatnych.

PROJEKT REFORMY EGZAMINÓW WSTĘPNYCH DO GIMNAZJUM.

W minist. oświaty odbywają się konferencje w sprawie wprowadzenia **nowego programu szkolnego** dla trzech najwyższych oddziałów szkoły powszechnej i pierwszych trzech klas szkoły średniej. Wśród rozmaitych projektów zasługuje na uwagę **projekt zmiany dotychczasowego sposobu badania kandydatów do pierwszej klasy gimnazjalnej.**

Dotychczas przypuszczenie do gimnazjów po skończeniu 4 klasy powszechnej zależało **od dodatniego wyniku krótkiego egzaminu.** Niejednokrotnie mimowolnie egzaminatorzy popełniali krzywdę dziecku, biorąc jego zastraszenie za brak wiadomości. Ażeby zapobiec tego rodzaju wypadkom, ministerstwo zamierza **zreformować w zupełności te egzaminy.** Reforma będzie polegać na tem, iż **kandydaci do pierwszej klasy gimnazjalnej będą przez tydzień uczęszczać pod koniec roku szkolnego do gimnazjum** i tam w swobodnej pogawędce nauczyciel gimnazjalny będzie miał sposobność **obserwowania uzdolnienia poszczególnyc obserwowania uzdolnienia poszczególnych dzieci.**

Trzeba zaznaczyć, że projekt ten będący wynikiem ankiety, którą min. swego czasu rozesłało do kilkuset osób kompetentnych w sprawach nauczania, nie jest niewątpliwie ostatecznym i zapewne ulegnie jeszcze wielokrotnym zmianom, zanim uzyska formę obowiązujących przepisów.

Na Orkanowy zgon.

Wrosłem w Twą twardość, Ziemio
smrek na skalistej uboczy,
gdzie jeno mroki niezjaśnione drzemią
i smutek serce omroczył.
Kędy sietniaczy zagon i w nędzy
kruszy się człek,
ku Tobiem wsiowy, Bracie, coprędzej,
z pomocą biegł.
Pieśń słodką w gęślach niosąc, jak kwartę
gęstego miodu, długo
krzepiłem piersi tragicznie zżarte,
przez nieserdeczny ugor.
I choć wiotczała dłoń, przecież, najszczerzej
sprzęgło się życie z Podhalem.
Dzisiaj mi trzeba — na cmentarne leże
i zacmentarne hale...
Łamie się syn Twój, moja glaźna Ziemio:
smrek na skalistej uboczy,
gdzie jeno mroki, jako ślepce, drzemią
i smutek serce omroczył.

WINCENTY HLOUSZEK.

Sport.

Przykład godny naśladownictwa!

Jak donosi „Polonia“ **były długoletni „internacjonał“,** a **ostatnio kapitan związkowy Węgier, Pataky złożył swój urząd. Powodem, który go skłonił do tego kroku, była katastrofalna klęska węgierskiej reprezentacji z Włochami 5:0. W przyszłości urzędu kapitana związkowego na Węgrzech nie będzie spełniała jedna osoba, lecz zastąpi go komplet, złożony z 4 osób.**

Wiadomością tą powinna zainteresować się szczególnie nasza magistratura piłkarska i, idąc za dobrym przykładem, zmienić dotychczasowy, dyktatorski system w zestawianiu fatalnych reprezentacyj, na występy międzynarodowe, które narażają nas na kompromitację w oczach zagranicy!

Zawody sportowe w dniu 25 b. m.

Ł. T. G. S.—WISŁA.

Po raz pierwszy w Krakowie wystąpi dziś „benjaminek“ Ligi — Ł. T. G. S. i rozegra mecz o mistrzostwo z **Wisłą** o godz. **5.30 pop.** na boisku T. S. „Wisła“. Drużyna łódzka przybywa w najsilniejszym składzie.

Rozgrywki o mistrz. klasy A

odbędą się dzisiaj na nast. boiskach: boisko Wisły, godz. 11.15 **Metal (Tarnów)—Wisła Rez.** boisko Olszy, godz. 10.15 **Legja—Olsza** i boisko stadjonu garnizonowego, godz. 10.30 Podgórze—Wawel.

ŁOBZOWIANKA—WAWEL.

Zawody o mistrz. klasy B. rozegrane zostaną o godz. 3 pop. na boisku „Legji“ przy Alei 3-Maja.

Mecz tennisowy.

o mistrz. okręgu Śląsko-Krakowskiego pomiędzy **Katowickim Kl. Tenis.** a miejsc. **Sokołem** odbędzie się na kortach Sokoła obok boiska Wisły. Początek zawodów o godz. 9.30 rano

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.